NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

No. 246. PIĄTEK, DNIA 19-GO PAŹDZIERNIKA, (FRIDAY, OCTOBER 19),1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

POSEŁ AGENTEM HITLERYZMU

"MÓZG" ZAMACHU W MARSYLJI UJĘTY.

Kwaternika i Pawelicza Znaleziono we Włoszech.

Marsylja, Francja, 19. paźdz. — Policja włoska, otrzymawszy dokładne dane o dwóch poszukiwanych przywódcach zamachu morderczego w Marsylji, aresztowała wczoraj w Turynie, we Włoszech, dr. Antoniego Pawelicza i Egona Kwaternika. Po kilkugodzinnem śledztwie nie udało się jednak policji włoskiej ustalić winy obu aresztowanych, którzy twierdzą stanowczo, że w dniu zamachu byli o wiele setek mil od miejsca zamachu, z którym nie mają nic do czynienia.

Na ślad Pawelicza natrafili agenci tajnej policji francuskiej. Przeglądając rekordy hotelu w Marsylji, jeden z agentów zwrócił uwagę na nazwisko Georges Pawelescu, lat 44, który na kilka dni przed zamachem był w Marsylji i zatrzymał się tylko na jedną noc w hotelu, poczem wyjechał, lub też zamieszkał gdzieś prywatnie. Agent tajnej policji francuskiej spostrzegł, że Pawelescu w języku rumuńskim oznacza to samo, co Pawelicz w języku jugosłowiańskim.

Poczęto dochodzenia, poszukiwania i informowania się, gdzie Pawelescu udał się po opuszczeniu hotelu w Marsylji. Śledztwo doprowadziło policję aż do Włoch, gdzie obaj Pawelicz i Kwaternik mieszkają od kilku dni. Pawelicz oświadczył policji, że jest przedstawicielem państwowych kolei rumuńskich i że zatrzymał się w Marsylji i następnie pojechał do Włoch w sprawach służbowych. Policja włoska niezawodnie zasięgnie informacyj w Rumunji w celu stwierdzenia, czy niejaki Pawelescu jest urzędnikiem kolejowym Rumunji. Policja poszukuje również „pięknej blondyjki", która była razem z Paweliczem i Kwaternikiem w Marsylji, regestrując się w hotelu jako małżonka Pawelicza.

Kule i Pożar Położyły Kres Bandzie Morderców.

Warszawa, 19. paźdz. (Havas.) — Płomienie i kule położyły kres bandzie trzech morderców, którzy zabili księdza Sadowskiego na przedmieściu Lwowa kilka tygodniu temu.

Policja, idąc w ślad za bandytami, otoczyła wieś Malkowice w pobliżu Gródka Jagiellońskiego, gdzie bandyci skryli się w stodole.

Po pierwszej wymianie strzałów policja podpaliła stodołę. Z płonącej budowli wybiegło dwóch bandytów, Kohut i Slipko, z zamiarem ratowania się ucieczką. Karabiny policji ponownie zagrzechotały i obaj bandyci padli trupem. Trzeci bandyta, Lisowski, nie mógł ratować się ucieczką ponieważ był rannym i zginął w płomieniach.

ADWOKAT KSIĘCIA PSZCZYŃSKIEGO ARESZTOWANY W KATOWICACH.

Warszawa, 19. paźdz. (Havas.) — Franciszek Trenczak, prawny obrońca Jean Hochbejca, księcia Pszczyńskiego, którego majątek został ostatnio skonfiskowany za unikanie płacenia zaległych podatków, został wczoraj aresztowany w Katowicach.

Trenczak oskarżony jest o faworyzowanie niektórych kredytorów księcia na szkodę skarbu państwa i za chęć przeszkodzenia władzom rządowym zajęcia niektórych kosztowności księcia.

Książę Pszczyński wniósł ostatnio protest przeciwko konfiskacie swego majątku, którego wartość blicza na $190,000,000. Protest został wysłany do Ligi Narodów. Rząd polski oświadczył, że sprawa z księciem Pszczyńskim należy wyżącznie do decyzji władz polskich. Książę zalega 11,000,000 złotych w podatkach od 1928 roku, nie licząc procentów.

JUGOSŁAWJA ŻĄDA WYTŁUMACZENIA W SPRAWIE "KOLONJI TERORU" NA WĘGRZECH.

Belgrad, Jugosławja, 19. paźdz. (N. Y. Times.) — Wkrótce po pogrzebie zaibtego króla Aleksandra I., rząd jugosłowiański wystosował do rządu węgierskiego notę, w której oświadcza, iż jest wielce zdziwiony, iż Węgry tolerują na swem terytorjum kolonję terorystów kroackich.

Rząd jugosłowiański zażądał od rządu węgierskiego w terminie 10 dni dokładnego raportu o działalności Kroatów i Macedończyków na Węgrzech.

Nota rządu jugosłowiańskiego, aczkolwiek zawiera szereg ostrych zwrotów, lecz ponieważ nie jest notą oficjalną, dlatego nie może być przyjęta przez rząd węgierski jako ultimatum. Pomimo to, stosunki jugosłowiańsko-węgierskie znacznie się zaostrzą, lecz zdaje się, iż nie grożą poważniejszemi komplikacjami.

POLSKA WEŹMIE UDZIAŁ W KONFERENCJI PAŃSTW Z „BLOKU ZŁOTA."

Bruksela, Belgja, 19. paźdz. — Polska przedstawiła żądanie udziału w konferencji państw, stanowiących „blok złota". Do bloku tego należą: Włochy, Szwajcarja, Francja i Holandja. Panuje przypuszczenie, że wobec stabilizacji złotego polskiego, żadne z wymienionych państw nie zgłosi sprzeciwu i przedstawiciel Polski zasiędzie przy wspólnym stole konferencji, która rozpoczyna swe obrady dzisiaj.

"PRZYSZŁA KRYSKA NA MATYSKA".



Rząd federalny zaczyna wbijać ostry szpon w plugastwo kryminalne. Rok ten był złym dla złych ludzi. Banda Dillingera została zmieciona przez władze, inni gangsterzy i uprowadziciele zostali pochwyceni i ukarani. Interes zbrodniczy zaczyna niepopłacać i jest nadzieja, iż to plugawe robactwo zostanie wymiecione ostrą miotłą praw Stanów Zjednoczonych. (Klisza Herald and Examiner).

Plany Parku Na Terenie Wystawy Światowej Przesłano Burmistrzowi.

Przedstawiono Program o Dwunastu Punktach.

Program o dwunastu punktach przebudowania terenu wystawy światowej na piękny park miejski przyjęli wczoraj członkowie komisji Chicago Recreation and Commission, z Filipem L. Semanem na czele.

Na zebraniu w własnej kwaterze, w budynku Conway Komisja ta jednogłośnie zatwierdziła raport przedstawiony przez Henryka P. Chandlera, przewodniczącego subkomitetu wyznaczonego do przestudjowania kwestji co należy zrobić z terenem obecnie zajętym przez wystawę, który nazwano Burnham Park. Teren ten od brzegu jeziora ciągnie do Roosevelt road i na północ do Jackson parku.

Rekomendacjami jakie przedłożono burmistrzowi Edwardowi J. Kelly'emu a który takowe przedłożyć ma nowej skonsolidowanej Radzie parkowej, są:

1. Burnham Park powinien być oddany obywatelom miasta Chicago dla celów rekreacyjnych.

2. Park ten pięknie przybrany w kwiecie, trawniki, powinien posiadać także miejsca zabawowe. A tylko te budynki z wystawy światowej powinny pozostać nadal, jakie są niezbędnie potrzebne do prowadzenia biur administracyjnych i straganów z napitkami.

3. Szybka jazda automobilowa powinna być dozwolona tylko na granicy parku, jak również powinny być pobudowane wiadukty dla przechodniów w odpowiednich miejscach.

4. Jedynie wolno będzie liczyć za przejazd w łodziach, napitki, jak również za przywilej kąpania się w jeziorze, dalej park ten powinien być ze wstępem wolnym. (To usunęłoby koncesje rozrywkowe jakie znajdują się na sławnym „Coney Island").

5. Muzea edukacyjne, artystyczne i rekreacyjne, bez celów handlowych powinny znajdować się w tym parku, na północnej stronie, pozostawiając resztę terenu na trawniki i kwiaty.

6. Najmniej dwa mosty powinny znajdować się na krzyżówkach prowadzących do wyspy północnej.

7. Replika Fort Dearborn powinna być zachowana na wieczne czasy jako rzecz historycznej wartości.

8. Plac Koncernów Forda powinien także być zachowany na urządzenia koncertów w porach letnich, ma się rozumieć przeniesiony na miejsce odpowiedniejsze i wygodniejsze w parku.

9. Najmniej dwie plaże kąpielowe powinny być zbudowane w parku, całkowicie wyekwipowane.

10. Jazda w łodziach na lagunie powinna i nadal być dozwolona.

11. Boiska do gry w tennisa, miejsca zabawowe i do gier rozmaitych powinny być zbudowane, poza boiskiem do gry w golfa.

12. Wystawa ogrodów jaka obecnie znajduje się na terenie wystawy światowej, na północnej wyspie, powinna przejść w posiadanie Rady parkowej i być otwarta dorocznie z wolnym wstępem dla wszystkich.

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 19-go października: — Św. Piotra z Alkantary.

Jutro, sobota, 20-go października: — Św. Jana Kantego w. i św. Ireny.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:07.
Zachód słońca o godz. 5:03.

Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek pogoda nieustalona, prawdopodobnie deszcz. W sobotę częściowo pochmurno. Temperatura podnosi się powoli. Umiarkowany, wschodni poczem południowy wiatr w piątek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 3-ciej nad ranem 54 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 2-giej po południu 48 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 19 i 14 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $88.00; bondy 7-proc. $132.00; bondy 6-proc. $75.75.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Taber i Kehoe, Dwaj Zbiegli Szefowie Unijni, Oddali Się w Ręce Policji.

Oskarżeni Są o Dwa Morderstwa Dokonane Podczas Strajku Autobusowego.

Wiliam Taber i Józef J. Kehoe, dwaj urzędnicy unji tramwajarzy, wczoraj wieczorem sami oddali się w ręce policji, gdyż oskarżeni są o dwa morderstwa jakich dopuścić się mieli podczas obecnego strajku autobusowego w mieście.

Taber jest międzynarodowym sekretarzem Amalgamated Association of Street and Electric Railway and Motor Coach Employees, Gehoe jest sekretarzem protokółowym, a Taber sekretarzem finansowym lokalu tramwajarzy chicagoskich.

Dzięki staraniom ich adwokata James McDermotta spotkali oni szefa deputowanych woźnych sądu Gabriela, przy narożniku ul. 63ej i Ashland avenue i stamtąd zabrano ich wprost do biura prokuratora stanowego poczem uwięziono.

Sędzia Sullivan w sądzie kryminalnym dzisiaj nałożył kaucje na obu aresztantów. Adwokat McDermott twierdzi iż jego klienci są niewinni zarzuconej im zbrodni, nie winni śmierci James Kelly'ego, pracownika kompanji autobusowej i pani Marji Kennard, pasażerki.

PRZYZNAŁ SIĘ. ŻE GROZIŁ ZAMORDOWANIEM FORDA.

Detroit, Mich. — Edward Lickwala, lat 20, przyznał się przed agentami departamentu sprawiedliwości, że groził zamordowaniem Edsel Forda jeżeli miljoner magnat automobilowy nie wypłaci mu $5,000.

Lickwala został aresztowany jako autor listu w którym polecał on młodemu Fordowi by pieniądze w pięcio i dziesięcio dolarowych banknotach złożył w pudełku z cukierków na tylnej werandzie domu przy 3341 Medbury ul. w Detroit.

PRZYKRA PRZYGODA SŁAWNEGO FOOTBALLISTY DANOWSKIEGO.

New York. — Ed Danowski, były tuz drużyny footballowej uniwersytetu Fordham, w grze onegdajszej w zespole Giants z zespołem Dodgers z Brooklyna w stadjonie Polo Grounds uległ złamaniu dwóch żeber. Przewieziony do szpitala św. Elżbiety spędzić tam musi conajmniej dwa tygodnie na kuracji zanim żebra się zrosną. Lekarze nie sądzą, by mogła być potrzebną operacja.

AMBASADOR NIEMIECKI POD ZARZUTEM.

"Wstyd, Żeby Tu Istniały Organizacje Nazistów".

New York, 19. paźdz. — Istnieje specjalny kongresowy komitet do badania działalności cudzoziemców w Stanach Zjednoczonych. Przewodniczącym tego komitetu jest kongresman John W. McCormack, który „obecność w Stanach Zjedn. niemieckiego ambasadora w podwójnym charakterze: jako przedstawiciela swego kraju i przedstawiciela partji swego kraju" — nazwał pogwałceniem prawa międzynarodowego.

Zarzut swój, że niemiecki ambasador, dr. Hans Luther, znajduje się tutaj w podwójnym charakterze, oparł kongr. McCormack na dowodach, zdobytych od Ernesta Berkenhoffa, kapitana nazistowskich wojsk szturmowych, który był wezwany przed oblicze komitetu śledczego w czasie, gdy Berkenhoff znajdował się tutaj z wizytą. Berkenhoff zgubił swoje dokumenty, które „dziwnym trafem" dostały się w ręce komitetu i one to posłużyły za podstawę wezwania pana kapitana do stawienia się przed komitetem. Berkenhoff oznajmił komitetowi, że w czasie przebywania w Stanach Zjedn. miał się raportować albo nowojorskiemu oddziałowi nazistów, albo niemieckiemu ambasadorowi w Washingtonie.

Ponadto, polecenie nazistów w Niemczech, aby Berkenhoff meldował się tutejszym organizacjom nazistowskim lub ambasadorowi, zaprzecza twierdzeniu amerykańskim „Przyjaciołom Nowych Niemiec" jakoby nie mieli nic wspólnego z organizacjami nazistów.

Nie powinno się zezwalać na istnienie jakiejkolwiek organizacji, zalecającej obalanie rządu drogą gwałtu" — dodał znacząco kongr. McCormack. W Stanach Zjedn. niema miejsca na podwójną wierność — dodał dalej.

Istnienie organizacyj nazistowskich nazwał kongresman „bezwstydną sytuacją".

Wczorajsze demonstracje sympatyków nazistowskich, które uniemożliwiły publiczne przesłuchy komitetu, były najlepszym dowodem związku Przyjaciół Nowych Niemiec z ruchem nazistowskim — mówił kongresman.

Przedstawiciele prasy pytali wiceprzewodniczącego komitetu, p. kongresmana Samuela Dicksteina, czy zachodzi możliwość deportowania kogokolwiek z racji jego nazistowskiej działalności? Pan kongresman odpowiedział, że jeżeli polecenia takie będą ze strony komitetu to nie wcześniej aż po ukończeniu śledztwa.

Burze Deszczowe i Trzęsienia Ziemi Nawiedziły Los Angeles

Sześć Osób Zginęło, Dwóch Innych Los Niewiadomy.

Los Angeles, Cal., 19. paźdz. Podczas drugiego dnia ulewnego deszczu, powodzi i trzęsienia ziemi w Los Angeles i okolicy, zginęło sześć osób, zaś dwóch innych los niewiadomy, prawdopodobnie zatonęły, gdy olbrzymie wały wody przeszły przez miasto i okolicę. Szkody wyrządzone zalewem obliczają w przybliżeniu na $200,000.

Olbrzymie wały wody, przypominające tam straszną powódź w Noc Sylwestrową, kiedy blisko 50 osób straciło życie, przepłynęły wczoraj przez miasta La Crescenta, Montrose i Glendale. Setki rodzin zmuszonych było opuścić swe domy i uchodzić przed zalewem na wyżej położone grunta. Przeszło pół setki domów zostało uszkodzonych, a kilkanaście zupełnie zburzonych.

Z zagłębiu La Crescenta, gdzie styczniowa powódź zebrała największe żniwo w ludziach i majtąku, wczoraj mieszkańcy w przerażeniu uciekali przed dziesięcio-stopową ścianą wody, która zalała niżej położone posiadłości i ulice miasteczek.

W Long Beach setki osób pozbawionych zostało swych domów wskutek ulewnego deszczu, który przybrał proporcję orkanu, czemu towarzyszyły dwa trzęsienia ziemi.

W Los Angeles, sześć osób zostało zabitych wskutek wypadków automobilowych, które spowodowała ogromna burza. Dodatkowe oddziały policji i straży przybrzeżnej powołano do ratowania rodzin, które schroniły się przed zalewem na okolicznych wzgórzach. Wiele osób szukało schronienia na drzewach, skąd obecnie z powodu wysokiej wody nie mogą zejść.

Władze miejskie w Pasadena raportują niewidziany dotąd opad deszczu w pobliskim Fern Canyon, gdzie wał wody na 20 stóp wysoki zniszczył wszystko co spotkał na swej drodze.

Gwiazda filmowa Marlene Dietrich i dyrektor Józef von Sternberg, z trudem uszli poranień, kiedy baterja elektryczna o silnem napięciu eksplodowała. Dwóch aktorów „na ekstra" zostało pokaleczonych. — Eksplozję baterji przypisują ulewnemu deszczowi.

POLSKA MA NADZIEJĘ, ŻE LAVAL POJDZIE W ŚLADY POLITYKI BARTHOU.

Warszawa, 19. paźdz. (Havas.)—Podnosząc znaczenie roli, jaką odegrał zabity min. Barthou w odprężeniu stosunków polsko-francuskich, dziennik „Czas" wyraża nadzieję, że nowy francuski min. spraw zagranicznych , Piere Laval, pojdzie w ślady polityki swego poprzednika.

PRZED WIZYTĄ PREMJERA WĘGIERSKIEGO W WARSZAWIE.

Warszawa, 19. paźdz. (Havas.) — W czasie zapowiedzianej wizyty premjera węgierskiego, Goemboesa w Warszawie, według podanej tu informacji, podpisany zostanie polsko-węgierski pakt kulturalny i naukowy. Premjer Goemboes przybędzie do Warszawy w dniu 21 października.

Kącik Macierzy Polskiej.

Poświęcony Sprawom Tej Organizacji.

Zarząd Główny: Ks. Tadeusz Ligman, C. R., kapelan; Ks. Władysław, Bartylak, C. R., wicekapelan; Wojciech F. Soska, prezes; Eleonora Deka, wiceprezeska; Dr. Jan J. Liss, wiceprezes; Paweł Hadamik, sekretarz generalny; Jan S. Kozłowski, skarbnik gen. Skład dyrekcji: Władysław Imbiorski, Leon Meger, Paweł Nawrot, Franciszek Pokłacki, Andrzej Murzyn, Marja Rutkowska, Helena Ratajczak, Rozalja Barys, Bronisława Tobolska, Cecylja Mazurkiewicz, Adw. Andrzej Kucharski, doradca prawny; Dr. S. J. Imbiorski, lekarz naczelny.

Oddział św. Agnieszki, nr. 110 Macierzy Polskiej, skupiający się w dzielnicy Brighton Park, obchodzić będzie piętnastolecie swego założenia i z tej okazji urządza bankiet w niedzielę, dnia 28go października, w sali Domu Polskiego, pnr. 4617 So. Mozart ul.

*

W poniedziałek, dnia 22go bm. odbędzie się posiedzenie miesięczne Oddziału św. Kingi, nr. 12go Macierzy Polskiej, w sali zwykłej, o godzinie 8ej wieczorem. Przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członkiń. Prezeską jest B. Bassenhorst, a sekretarką Łucja Mucha.

*

Ojciec św. Pius XIty wzywa wiernych do akcji katolickiej. Chce aby wszyscy wierni zespolili swe siły w jedną wielką armję przeciwko falangom bezbożnictwa wrogiego Bogu i rodzajowi ludzkiemu. My Macierzyści i Macierzystki którzyśmy dotąd stali wiernie przy Bogu i Stolicy Apostolskiej możemy powiedzieć śmiało i odważnie, że gotowi jesteśmy stanąć zwar tym szeregiem do obrony najświętszych ideałów.

*

W pierwszą niedzielę grudnia, w sali Macierzy Polskiej. począwszy o godzinie 2ej po południu, odbędzie się „Bingo" z której to zabawy cały dochód przeznaczony dla dzieci na gwiazdkę. Urządzeniem tej zabawy zajmuje się Wydział Pań przy Macierzy Polskiej.

*

Posiedzenie miesięczne Oddziału św. Heleny, nr. 18 Macierzy Polskiej, odbędzie się w poniedziałek, dnia 22go października, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali zwykłych zebrań. Ważne sprawy przyjdą pod obrady. Prezeską jest Joanna Sitkiewicz, a sekretarką Kmiecińska.

*

Panie z Wydziału Macierzy Polskiej czynią energiczne przygotowania do założenia szkółki robótek ręcznych i szkołę dla dzieci. Piękne i godne pochwały są wysiłki naszych pań. Oby te usiłowania były jak najprędzej zrealizowane.

*

Przyznać musimy, że szkoły parafjalne wychowują dla naszej organizacji spadkobierców, którzy w duchu katolickim i polskim dalej ją poprowadzą ku sławie imienia polskiego w najdalsze jeszcze pokolenia. Macierzyści chcecie wychować dzieci swe na szermierzy narodu, na przyszłych gorliwych pracowników w Macierzy Polskiej, posyłajcie je do szkół parafjalnych i do wyższych szkół polskich. Będzie to czyn prawdziwie Boży i patrjotyczny.

*

Obowiązkiem każdego sekretarza i sekretarki Oddziałów Macierzy Polskiej powinno być, nadsyłanie notatek a raczej wiadomości o posiedzeniach, zabawach, wieczorkach, rocznicach, lub innych imprezach dotyczących naszej organizaji, które będą podane w Kąciku ukazującym się w Dzienniku Chicagoskim, każdego tygodnia. Notatki te adresować należy do domu Macierzy Polskiej, pnr. 1643 Milwaukee ave.

Straszny Wypadek w Teatrze Roxy w New Yorku.

New York, 19. paźdz. — Dwudziestoletnia akrobatka, Mary Larkin De Phillips, spadła onegdaj podczas przedstawienia na podłogę sceny pod stopy męża, który właśnie odpowiadał uśmiechem i ukłonami na oklaski rozentuzjazmowanej publiczności. Chwila ciszy, wreszcie krzyk kobiet - widzów napełnił teatr. Sześć kobiet zemdlało, które nieprzytomne wyniesiono do szpitala teatralnego. De Phillips ujął w ramiona połamane ciało żony i uniósł ze sceny. Nieszczęśliwą akrobatkę zabrano pośpiesznie do szpitala, gdzie w trzy godziny później zmarła.

Wypadek wydarzył się w chwili gdy akrobatka jeździła na jednokołowym bicyklu na linie drucianej, zawieszonej 40 stóp ponad sceną.

Obrońca, który przegrał sprawę, do skazanego: — Niech się pan uspokoi. Położenie pańskie nie jest tak złe. Ma pan zapewnione mieszkanie, wikt, opierunek, a przytem pewność, której nikt nie ma na świecie: nie może być pan jutro aresztowanym.

Co Słychać Na Polonji.

Klub Polski przy Wyższej Szkole Lane Technical zreorganizował się po wakacjach. Przeszło 60 nowych członków stawiło się na to posiedzenie.

*

Unja Polsko-Amerykańskich Muzyków, która od lat dawnych jest znana ze swych szczerych darów dla dobroczynności teraz również przyczynia się do wspomożenia utrapionych rodaków w Polsce. W przyszłą środę, dnia 24go października, nasi polscy muzycy urządzają jesienny bal dochód z którego jest całkiem przeznaczony na nieszczęsnych powodzian w Polsce. Bal ten, na którym przygrywać będzie 16-tu doskonałych muzyków, odbędzie się w sali Atlas, pnr. 1436 Emma ul. Komitet balu, który przygotował wiele niespodzianek, zaprasza Polonję chicagoską i zapewnia doskonały wieczór dla wszystkic huczeników. Początek o godz. 7ej wieczorem. — Komitet.

*

Sokół Polski Gm. No. 2 im. Wł. Świątkiewicza urządza wieczór cygański w własnej sokolni pnr. 1062 N. Ashland ave., w sobotę, 17go listopada. Początek o godz. 8ej wieczorem. Atrakcją wieczoru będzie wybór króla i królowej cygańskiej.

*

Placówka 39ta Wet. Pol. znana na północnej stronie miasta, zaprasza Polonję w Avondale i okolicy, na jesienną zabawę jaką urządza jutro w sobotę, dnia 20go b. m. w sali Warszyńskiego, przy Central Park i Wolfram ul. Weterani polscy pragną zapoznać jackowian i okoliczną Polonję jak żołnierz polski potrafi się bawić.

*

W kościele św. Trójcy o godzinie 10tej rano, odbędzie się jutro ślub p. Klemensa Perkam z panną Elżbietą Sakowicz, córką pp. Sakowiczów, długoletnich trójcowian. Gody weselne odbędą się w kafeterji trójcowskiej. Damą honorową będzie Weronika Sakowicz, a drużbować będą p. Wawrzyniec Perkam z panną Rozalją Calloway i p. Antoni Sakowicz z panną Mildred Balna. Kwiaciarką będzie Geraldyna Borowska.

Dziś Odczyt Porucznika Bohomolca.

Nader interesujący odczyt o swej pełnej wrażeń podróży przez ocean, z Gdyni do Stanów Zjednoczonych, a następnie na Wystawę Postępu w Chicago — wygłosi por. Andrzej Bohomolec, specjalnie dla młodzieży studenckiej, dziś wieczorem, o godz. 8ej w Laird House, 1838 W. Division ul.

Odczyty porucznika Bohomolca, wygłaszane kilkakrotnie w naszem mieście i w Milwaukee, Wis., wzbudzały zawsze jaknajwiększe zainteresowanie. Młodzież tutejsza, tembardziej, winna wykorzystać nadarzającą się jeszcze jedną sposobność usłyszenia i poznania dzielnego kapitana żaglowca „Dal", który wraz z oficerem Świechowskim przepłynął ocean z Gdyni do Chicago.

Bunco i Bingo w Domu Starców Św. Józefa.

W niedzielę, dnia 21go października, o godz. 2ej po południu w sali Domu Starców św. Józefa pnr. 2650 N. Ridgeway ave., odbędzie się „Bunco" i „Bingo" na korzyść powyższego zakładu.

Tow. Pań Opieki nad Domem Starców wraz z Siostrami Franciszkankami opiekującemi się temże schroniskiem dla naszych staruszków i staruszek, uprzejmie zapraszają Szan. Publiczność o jak najliczniejsze przybycie.

74,000 OBYWATELI POLSKICH W CZECHOSŁOWACJI

Morawska Ostrawa. — Według ostatniego spisu ludności, mieszka na terenie Czechosłowacji 250,000 obywateli obcych. Najwięcej z nich przypada na obywateli polskich, których jest 74,000, następnie austrjackich 46,000, niemieckich 40,000, węgierskich 32,000, rumuńskich 9,000 i emigrantów rosyjskich 15,000. Najwięcej obywateli polskich mieszka w północno-wschodnich częściach kraju morawsko śląskiego.

Kalendarzyk Posiedzeń Zw. Klubów Małop.

Stow. Wietrzychowice odbędzie posiedzenie w piątek, 19 października, w sali ob. Papieża, 1460 Walton ul., o godzinie 7:30 wieczorem. — S. Kozłowski, prezes; J. Klimek, sekr.

Klub Oświatowy Dołęga będzie miał posiedzenie w piątek, 19go października, w sali J. Remijana, 952 N. Damen ul., o godz. 7:30 wieczorem. — F. Antosz, prezes; A. Gulik, sekr.

Klub Sokołowian zawiadamia o swym posiedzeniu w niedzielę, 21go października, w rezydencji p. W. Smotrysia, 2312 N. Tripp ave., o godz. 2:30 po południu. — M. Wojtusik, prezes; J. Łuszczki, sekr.

Klub Brzeźnica urządza bal jesienny w niedzielę, 21go października, w sali Atlas, przy Emma ul. Początek o godz. 4ej po południu, na który zapraszamy wszystkie kluby oraz przyjaciół i sympatyków. Czysty dochód przeznaczamy na powodzian w Polsce. — M. Kalita, prezes; J. Kozak, sekr.

Klub parafji Kobylanka występuje na bal Klubu Brzeznica w niedzielę, dnia 21go października. Zbiórka punktualnie o godz. 7-ej wieczorem przed salą Atlas, wszyscy członkowie proszeni przybyć. — M. Buliński, prezes; E. Szurek, sekr.

Klub Bielczan odbędzie posiedzenie w niedzielę, 21go października, w sali A. Łatki, Noble i Huron ul., o godz. 2:30 po południu. — .S Prus, prezes; J. Hrej, sekr.

Klub Iwonicz odbędzie posiedzenie w niedzielę, 21go października, w sali ob. Fajkla, 2128 N. Leavitt ul., o godz. 2:30 po południu. — J. Kandefer, prez.; T. Jakubowicz, sekr.

Klub Bratniej Pomocy Starego Sącza będzie miał posiedzenie w niedzielę, 21go października, w sokolni, 1062 N. Ashland ave., o godz. 3-ej po południu. Wszyscy członkowie proszeni przybyć. — W. Niedziałkowski, prezes; S. Pochelska, sekr.

Klub Wał-Ruda urządza wielki bal jesienny połączony z wielkimi niespodziankami w niedzielę, 28go października, w sali Latki, Noble i Huron ul., początek o godz. 4ej po południu, na który zapraszamy liczne kluby Małopolan, oraz przyjaciół i sympatyków. Dochód z zabawy przeznaczony na powodzian w Polsce. — J. Remijan, prezes; W. Szumilas, sekr.

Kampanja Polityczna w 26-tej Wardzie.

Kandydaci Demokratyczni Na Zebraniu w Sali Parafjalnej na Kantowie.

Demokratyczny komitetowy 26ej wardy, alderman Franciszek E. Konkowski, który zwołał na wczoraj wieczorem do wielkiej sali parafjalnej na Kantowie wszystkich członków swojej Regularnej Demokratycznej Organizacji 26ej wardy oraz kapitanki i pracownice Demokr. Organizacji Kokiet tejże wardy, zdobył sobie uznanie i pochwały ze strony przemawiających tam gości i kandydatów na urzędy, że jego organizacja jest najlepszą i najwydatniejszą ze wszystkich demokratycznych wardowych organizacyj w Chicago.

Po t. zw. „roll call" przedstawił komityman Konkowski zebranym nowego duszpasterza parafji św. Jana K., X. proboszcza T. Kłopotowskiego, poczem przemawiali kolejno mówcy z Centrali Demokratycznej, kandydaci na urzędy oraz goście, jak następuje:

Sędzia okręgowy Jan Prystalski, senator 21go dystr. Geo. Maypole, kongresman Leonard W. Schuetz, adw. J. J. Drucker i adw. Stefan Adamowski, obaj kandydaci na sędziów municypalnych; dalej przemawiał obszernie na temat opodatkowania sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki, który poraz czwarty otrzymał nominację na ten sam urząd i pani Lucy Palerma, kandydatka na komisarkę pow.; adw. Jos. Weiss, asys. sędziego spadkowego i sędzia Harold P. O'Connell, obaj kandydaci na sędziów municypalnych; senator John A. Broderick z 27go dystr. sen.; sędzia okręg. Walter J. LaBuy; kongr. Leon Kociałkowski, Tom Keane, nominat na senatora stanowego z 23 dystr. sen.; i Stanley H. Halick, poseł do legislatury z tegoż dystryktu.

Następnie przemawiali: ald. Jan Toman, kandydat na szeryfa i Michael J. Flynn, kandydat na klerka powiatowego, nawołując, aby głosować „straight" demokratyczny tykiet, znacząc krzyżyk w kółku nad kolumną demokratyczną.

Wreszcie przemawiali krótko: kongresman T. O'Brien z 6go dystryktu, pani Mendelke, komitetowa dem. 26 wardy, G. Seif, klerk sądu krym.; kandydat na trustysa sanitarnego i Józef E. Braun, kandydat na ten sam urząd co i Seif oraz były poseł do legislatury A. O. Galvin.

Po skończonym wiecu wiara wzięła się do przekąsek i do piwa, czego było wbród i przy pogawędce bawili się wszyscy długo po północy.

Sumę Warantów Podatkowych Miasta Zniżono Do $27,000,000.

Od roku 1930 sumę warantów podatkowych m. Chicago wykupiono za $27,699,811, co wskazuje na polepszenie się stosunków, o czem do wiadomości publicznej oznajmienie podaje burm. Edward J. Kelly, po raporcie kontrolera miejskiego Uphama. Ekonomja zaprowadzona z konieczności ma być tej zniżki warantów podatkowych powodem, według twierdzenia kontrolera Uphama.

Procent za waranty z roku 1930 wynosił $3,915,000, a tylko $1,200,000 za waranty z r. 1934; procent ten zmniejszono o 70 procent. Wspomniano również, że w marcu roku bieżącego pod dyrekcją burmistrza miasto zredukowało procent od warantów z 6 do 5 procent.

Do wykupienia przez miasto pozostają następujące waranty podatkowe: Za rok 1930 w sumie $103,380,777; za rok 1931 w sumie $92,875,577; za rok 1932 w sumie $80,658,300; za rok 1933 w sumie $14,212,000 i za rok 1934 w sumie $75,770,966.

HAUPTMANN MA NOWE DOWODY SWOJEJ NIEWINNOŚCI.

Świadkowie Zeznają Na Korzyść Hauptmanna.

New York, 19. paźdz. — B. Hauptmann broni się przed wydaniem go w ręce sądów w New Jersey. Obrona dowodzi, że niema podstawy do wydania. Dwaj nowi świadkowie zeznają, że Hauptmann był zatrudniony w New Yorku. d. 1. marca, 1932, to znaczy wtedy, gdy porwano dziecko Lindbergha.

Jednym z tych świadków był kierownik biura pracy, przez które Hauptmann robotę dostał, a drugim świadkiem jest znów „forman", pod którym Hauptmann pracował tego dnia.

Zeznali oni, że dnia 1. marca, 1932, Hauptmann był zatrudniony od godz. 8ej rano do 5ej po południu. W tych samych godzinach pracował także następnego dnia. Zaś porwania dziecka z domu Lindbergha w majątku Hopewell, N. J., dokonano między 8:30 a 9:30 wieczorem, dnia 1go marca, 1932 roku.

Obrona Hauptmanna zapowiada na dzisiaj nowe dowody niewinności Hauptmanna.

WALKA O BONUS BĘDZIE NA KONWENCJI WETERANÓW.

Miami, Fla. — Od dawna prowadzona walka o bonus zostanie ponownie wznowiona na 17-tej rocznej konwencji Amerykańskiego Legjonu, jak oświadczył tu wczoraj komendant narodowy Legjonu Edward A. Hayes.

Konwencja Legjonu rozpoczyna się tu w przyszłą niedzielę.

Szef Legjonu zaznaczył, że otwarta zostanie ogólna dyskusja wolna dla każdego w kwestji certyfikatów kompensacyjnych weteranów.

Hayes oświadcza, że został poinformowany, że Prezydent Roosevelt nie zjawi się na konwencji jak to uczynił zeszłego roku w Chicago, by prosić Legjonistów, by ubili rezolucję przewidującą natychmiastowe wypłacenie bonusu.

Podczas pory letniej wyruszyła karawana naukowa w autobusach, składająca się z 40 nauczycieli i 700 uczni. Ujechali oni 12,000 mil drogi w zwiedzeniu 20 stanów.

Obiad Na Jutro.

Zupa Jarzynowa.
Zrazy z Grzybami.
Kasza Hreczana.
Mieszana Sałata.
Budyń z Kasztanów.
i Czekolady,
Herbata.

Zrazy z Grzybami.

Cienko pokrajane zrazy opieprzyć, posolić, a podłożywszy łyżkę masła i sporo siekanej cebuli, dusić, podlewając smakiem wygotowanym z kilku grzybów i włoszczyzny. — Wreszcie podlać kilkoma łyżkami śmietany, wsypać grzyby poszatkowane i dusić aż sos wysądzi. Osobno podawać kaszę hreczaną, ugotowaną na sypko ze słoniną.

Budyń z kasztanów i czekolady.

Zgotować pół funta waniliowej czekolady w kwarcie mleka, dodawszy ćwierć funta miał kiego cukru. Ugotować w wodzie 24 sztuk pięknych kasztanów, obrać je z łupinek, usiekać i włożyć w gotującą się z mlekiem czekoladę. Rozbić 4 całe jaja, bijąc je około 10 minut, wlać w nie gotujące się mleko z czekoladą i kasztanami. Wymarować formę karmelem, wlać w nią tę mieszaninę, ciągle łyżką poruszając, wstawić w kociołek z wrzącą wodą i gotować na parze,ażeby kasztany na dno nie opadły, ponieważ są cięższe niż śmietana. Gdy ta masa stwardnieje, wyłożyć z formy na półmisek, oblać śmietaną z cukrem i krajanemi migdałami. powkładanemi w nią w około i podawać.

Gosposie! Czy posiadacie kopję „Marynowanie Owoców. Jarzyn i Pikli"? — Są do nabycia w biurze Dziennika Chicagoskiego. Cena 35c.



MODNA SUKIENKA DO SZKOŁY.
Anne Adams Modello 1978.

Nabyć można tylko w wielkościach 8, 10, 12, 14, 16. Na wielkość 12 potrzeba 3⅛ jarda 36 calowej materji, także ⅝ jarda kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przesyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednym modelkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............................

Wielkość.............................

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto.............................

Stan.............................

Z Klasztoru Sióstr Felicjanek.

Od szeregu lat, ostatnia niedziela października solennie bywa obchodzoną w klasztorze Matki Boskiej Dobrej Rady na Peterson ave. Jak dawniej, tak i w tym roku, uroczystość Chrystusa Króla będzie wielkim świętem w klasztorze Sióstr Felicjanek. W kaplicy zakładowej odprawioną zostanie sobie Suma o godz. 10ej, podczas której kazanie okolicznościowe wygłosi Superjor OO. Jezuitów, Przew. ks. Ernest Matzel, S. J.

Po Sumie odbędzie się ceremonja odnowienia Intronizacji Klasztoru Wyższej Szkoły, Pensjonatu i Internatu. A od czasu gdy Tow. Pań Matki Boskiej Dobrej Rady sprawiło przepiękną figurę Chrystusa Króla, zdobiącą grunta klasztorne, członkinie tegoż towarzystwa mają specjalny przywilej uczestniczenia w tem dorocznem nabożeństwie (28-go października) ku czci Chrystusa Króla. Przybądźcie wszystkie, przezacne członkinie, by swoją obecnością wyrazić hołd najgłębszego poddaństwa, Królowi wszechświata. Niech serca wasze, w to wielkie święto, jak rozedrgane dzwony uderzą modlitewnych dźwięków melodją i unoszą się w przestworza, by trafić w samo Serce Najwyższego Króla Królów! A Ono Serce Boże, w bezgranicznem umiłowaniu synów ludzkich, napewno świętym żarem rozpłomieni wam duszę i nową nadzieją i pełni otuchą i odwagą by śmiało toczyć boje o szczytne ideały Świętego Świętych! — Niech żyje Chrystus Król!

Z Parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników.

Tow. św. Doroty urządza przedstawienie nader interesujące, jakiego jeszcze publiczność w okolicy Brighton Parku nie miała sposobności widzenia. W każdą niedzielę w każdym polskim domu, gdzie się aparat radjowy znajduje, nastawiony jest na stację, która przynosi nam wesoły program „Przygody Rodziny Ogórków". Otóż w tę niedzielę, 21go października, w sali parafjalnej śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, przy 43ej i S. Francisco ul., publiczność tutejsza będzie miała sposobność widzenia osobiście, tych, których przez dłuższy czas ich tak świetnie ubawili przez radjo. Pani i pan Ogórek i cała ch rodzina wystąpią w wesołej komedyjce pod tytułem „Tatuś Pozwolił", odtańczą Błękitny Walczyk. Ogórkowa zadeklamuje humorystyczny wiersz, będą śpiewy solowe i będzie sposobność widzieć naocznie całą rodzinę Ogórków w ich własnym występie. Odbędą się dwa przedstawienia: jedno dla dzieci po południu o godz. 3ej, drugie wieczorem dla starszych o godz. 8ej. Po przedstawieniu bal.

"WENECKA NOC".

W niedzielę, dnia 21go października w sali parafjalnej św. Jacka mieszczącej się przy Wolfram i Lawndale urządzono zostanie „Wenecka Noc", przez Chór św. Jacka. Pożarek zabawy o godzinie 8ej wieczorem. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra i wiele jeszcze innych złoży się niespodzianek na ten zagadkowy wieczór.

Członkowie i członkinie popularnego chóru zapraszają młodzież na ten wieczór niełylko ze swej parafji lecz i z innych parafij i okolic.

Srebrne Gody pp. S. i A. Urbanów.

Liczny zastęp jubilatów powiększają państwo Szymonostwo Urbanowie, którzy w dniu jutrzejszym obchodzić będą srebrny jubileusz czyli 25-ciolecie szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Okazję tak piękną i pamiętną uwieńczą Mszą św. w kościele św. Konstancji o godzinie 8ej rano, na której złożą Bogu dzięki za łaski otrzymane z prośbą o dalsze. Jubileusz ten upamiętniony zostanie przyjęciem gości w rezydencji jubilatów pnr. 5702 Leland ave. na które sproszono sporo gości, którzy składać będą jubilatom jutro gratulacje. Jubilat p. Urban jest policjantem mieszkim i na stanowisku tem pozostaje lat 16cie. Jest on synem długoletnich parafjan Trójcowa. Jubilatka pani A. Urban jest córką śp. Jana i Pelagji Trojanowskich, przedniejszych parafjan starego Stanisławowa. Jubilaci należą do parafji św. Konstancji lat 13cie. Wśród gości jacy wybierają się na jutrzejsze srebrne gody, są: kapitan Piotr Tomczak ze stacji policyjnej Shakespeare ave. — brat jubilatki, pan Jan Trojanowski, który jedzie ze stolicy kraju Washington, D. C., gdzie piastuje intratną posadę.

CZYTAJCIE
DZIENNIK CHICAGOSKI.

20-ta Rocznica Kursu Handlowego.

Dwudziestą rocznicę założenia Kursu Handlowego przy parafji św. Stanisława Kostki obchodzić będą uczennice w niedzielę po południu o godzinie 3ej, dnia 21go października.

Kurs Handlowy rozpoczął swój początek przy parafji św. Stanisława Kostki w r. 1916. Pierwszą nauczycielką była ukochana przez wszystkich Siostra M. Everildis. — Pierwsze gradjanci, w roku 1916 byli: Julja Train, obecnie pani Benjamin Górna, Wanda Kiajda, obecnie pani Artur Borowiak z Milwaukee i Florencja Train, obecnie pani Sylwester Bubacz. Rozwój kursu tego był szybki. Pod umiejętnem kierownictwem Sióstr Notre Damek szkoła ta wydała mnóstwo inteligentnych graduantek, które obecnie zajmują ważne stanowiska w społeczeństwie jako też w przemyśle handlowym.

Do wzięcia udziału w niedziel nej uczcie, wszystkie dawniejsze jak i teraźniejsze uczennice są bardzo proszone.



Kostkowo-Karciana Zabawa Na Powodzian

Tow. Przedświt, gr. 556 Zw. Polek w Am. urządza zabawę kostkowo-karcianą w niedzielę, dnia 28go października, w sali Filaretów, mieszczącej się pnr. 1234 Milwaukee ave. Początek zabawy o godz. 3ej po południu. Dochód cały przeznaczony zostanie na nieszczęśliwych powodzian w Polsce. Na ten cel Chór Filaretów udzielił salę bez interesownie, za co się im należy prawdziwe uznanie i szczere podziękowanie.

Zadaniem członkiń jest tylko postarać się o jak największą liczbę premij. Praca w tym kierunku posuwa się zwolna naprzód. Pewna część premij kosztownych została już uzyskana od różnych kupców i przemysłowców. Inne premje rzecznie robione i ciasta zostaną dostarczone na ten cel przez członkinie Tow. Przedświt. Sprzedaż biletów też idzie raźno.

Komitet zabawy składający się z grona energicznych i chętnych pań dokłada wszelkich starań, aby zabawa ta była jedną z najpomyślniejszych. Wszyscy rodacy i rodaczki proszeni są o jak najliczniejszy współudział.

Debiutantka Opery "Carmen".

Panna Marja Broniarczyk będzie jutro debiutowała w operze Carmen. San Carlo Opera kompanja zaangażowała ją przed kilkoma dniami i przeznaczyła jej rolę Michaeli w operze Carmen która będzie jutro wieczorem wystawiona w Audytorjum teatrze.

Chicago Society Auxiliary podjęło się sprzedaży biletów na tę operę. Cena jest bardzo niska. Cała Polonia proszona jest o zwiedzenie jakniajliczniejsze jego udziału. Część biletów już została rozsprzedana inne nabyć można u pani Górnej, telefonując: Avenue 6723. Wszyscy przyjaciele i sympatycy panny Broniarczyk proszeni są o poparcie pierwszego występu panny Broniarczyk z San Carlo kompanją operową.

Zamiana.

— Słyszałeś Dyrektor banku ożenił się niedawno ze swoją maszynistką?

— To jest tylko zamiana: dawniej on dyktował, teraz ona!



W modelku 5233 znajdziecie ilustracje wykończonego kwadratu aktualnej wielkości, pokazujące kontrast materji, akuratnie narysowane wzory, ilustrację całej kołdry, kontrast kolorów, jakoteż wszelkie instrukcje do robienia kołdry i ilość potrzebnej materji. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modelka. Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.................. (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko..............................

Adres..............................

Miasto.................. Stan..................

ŚLUBY I WESELA.

FRANCISZKA PIECHOWSKA — WŁADYSŁAW MICEK.

Jutro, dnia 20go października o godzinie 5ej po południu w kościele św. Szczepana, połączeni zostaną węzłem małżeńskim ogólnie znani i popularni w kołach młodzieży panna Franciszka Piechowska, córka pani Stanisławy Piechowskiej, znanej właścicielki „Gdynia Gardens", z p. Władysławem Micek, synem pp. J. Micek.

Drużbować dobranej parze będą: panna Janina Piechowska, siostra panny młodej jako dama honorowa; w pierwszej parze panna Eleonora Wasielewska z p. Edwardem Micek; w drugiej parze panna Sylwja Wojciechowska z p. Henrykiem Micek; w trzeciej parze panna Stefanja Macior z p. Franciszkiem Harenda; w czwartej parze panna Genowefa Modrzejewska z p. Eugenjuszem Grabowskim; w piątej parze panna Franciszka Gryczan z p. Władysławem Duszyńskim; w szóstej parze panna Ludwika Kisła z p. Stanisławem Piechowskim. — Kwiaciarką będzie maleńka Patrycja Szymska, a pierścionki poniesie Stasio Miski Jr. Gody weselne w nader licznem gronie gości odbędą się w sali „Gdynia Gardens", pnr. 1223 Milwaukee ave.

Oblubienica ubraną będzie w białą suknię powłóczystą z przezroczystego aksamitu i welon przybrany koronką w stylu „Madonna". Bukiet jej będzie zrobiony z białych linij. Dama honorowa ubrana będzie w koronkową suknię koloru błękitnego, przybraną bronzowym aksamitem w stylu „Lucette". Druchny będą w krepowych sukniach koloru brzoskwiniowego, przybrane bronzowym aksamitem w stylu „Lucette" i kapelusiki z bronzowego aksamitu. Złotowłosa Patrycja Szumska (kwiaciarka) ubrana będzie i białą sukienkę z chiffonu w stylu „Shirley Temple".

MARJA LAKOMA — WŁADYSŁAW SMOLEŃ.

Jutro dnia 20go października, o godzinie 10ej rano, w kościele św. Młodzianków, połączeni zostaną węzłem małżeńskim panna Marja Lakoma, córka pp. Jana i Katarzyny Lakoma, z p. Władysławem Smoleń, synem p. Stanisława Smoleń. Drużbować dobranej parze będą: panna Eleonora Lakoma, siostra panny młodej dama honorowa; w pierwszej parze panna Marja Józefat z p. Józefem Smoleń, bratem pana młodego. W szeregu druchen postępować będą panny: Franciszka Hebda, Leokadja Stec, Zofja Lakoma, siostra panny młodej. Leokadja Bogacka, Józefa Jurek i Anna Smoleń siostra pana młodego. Ślubu udzieli młodej parze ks. proboszcz Jan Zwierzchowski.

Gody weselne odbędą się w sali Stefanika, 1401 W. Superior ul.

Oblubienica ubrana będzie w białą koronkową suknię w stylu „Princess Adelle" i welon w stylu „Madonne". Druchny ubrane będą w korónkowe suknie koloru „beige" w stylu „Dorothea", przybrane bronzowym aksamitem i kapelusiki z bronzowego aksamitu. Matka panny młodej ubrana będzie w koronkową suknię koloru piaskowego w stylu „Lady Agnes".

Stroje dla wszystkich wyżej wymienionych orszaków ślubnych zostały wykonane w Alliance Bridal Shoppe, 1257 No. Ashland ave.

ŚLUB PANNY HELENY CHMIELEWSKIEJ.

Jutro, dnia 20go października, o godzinie 4:30 po południu, w kościele św. Jana Kantego, odbędzie się ślub panny Heleny Chmielewskiej, córki starych osadników, znanych ogólnie w kołach organizacyjnych ze swych zasług ideowo-patrjotycznych, pp. Antoniego i Heleny Chmielewskich z p. Antonim Sidorem, znanym od dłuższych lat przemysłowcem i współudziałowcem firmy „International Milling Co."

Damą honorową będzie siostra panny młodej, panna Eleonora Chmielewska. Do ołtarza pannę młodą poprowadzi ojciec p. A. Chmielewski, a pani Helena Kubisiak pana młodego.—

Drużbować będą: p. Antoni Michalski, panna Eleonora Orłowska z p. Franciszkiem Kubisiak, panna Olga Kowalska z p. Pawłem R. Lenard, panna Julja Michaels z p. Jerzym Hackbush.

Stroje orszaku ślubnego są wykonane według wymagań obecnej mody. Podczas ślubu na chórze będą wykonane części solowe śpiewu i muzyki przez przyjaciół państwa młodych, pod dyrekcją miejscowego organisty p. Wl. Ziółkowskiego.— Gody weselne odbędą się w rezydencji rodziców panny młodej pnr. 4729 Wrightwood parkway.

MARJA FLANDRO — CZESŁAW ZUZIAK.

Jutro, dnia 20go października, o godzinie 4ej po południu, w kościele św. Franciszka, stanią na ślubnym kobiercu panna Marja Flandro, córka pp. Franciszka i Wiktorji Flandro, z p. Czesławem Zuziak.

Drużbować dobranej parze będą: panna Wanda Flandro, siostra panny młodej jako dama honorowa; w pierwszej parze panna Wiktorja Flandro, siostra panny młodej z p. Wiktorem Wójcik; w drugiej parze panna Genowefa Wass, z p. Albertem Wyse. Gody weselne odbędą się w restauracji Warszawa.

Oblubienica ubraną będzie w białą atłasową suknię powłóczystą w stylu „Lanvina" i welon w stylu „Celeste". Druchny ubrane będą w krepowe suknie koloru „eggshell", przybrane taftą w stylu „Helene", bronzowe kapelusiki z aksamitu, bronzowe rękawiczki i pantofelki.

STEFANJA PINTAR — JÓZEF OSTERMAN.

Jutro dnia 20go października, o godzinie 9ej rano, w kościele św. Szczepana, staną na ślubnym kobiercu panna Stefanja Pintar, córka pp. Mateusza i Marji Pintar z p. Józefem Osterman. — Drużbować dobranej parze będą: panna Franciszka Pintar, siostra panny młodej z p. Karolek Osterman, bratem pana młodego; panna Eleonora Rampage z p. Janem Osterman, bratem pana młodego. Gody weselne odbędą się w domu pnr. 2151 W. 21 place.

Oblubienica ubraną będzie w białą atłasową suknię w stylu „Leionga" i welon w stylu „Celeste". Druchny ubrane będą w różowe suknie z chiffonu, przybrane taftą w stylu „Janina" i kapelusiki w stylu „Opera".

IRENA BURNAGIEL — STANISŁAW GĄSIOR.

Jutro, to jest w sobotę, dnia 20go października, o godzinie 3-ej po południu, w kościele św. Szczepana będą ślubować panna Irena Burnagiel, córka pp. Władysława i Marji Burnagiel, zam. pnr. 2046 W. Thomas ul., z p. Stanisławem Gąsiorem, synem pp. Józefa i Marji Piechutów.

Młodej parze drużbować będą: p. Leon Gąsior, brat pana młodego z panną Zofją Pietrusiak, p. Wład. Górski z panną Józefą Piechuta, siostrą pana młodego. Damą honorową będzie Julja George, a gody weselne odbędą się w sali Papierza, przy ul. Walton i Holt.

OBIADOWY KAPELUSZ Z WOALKĄ.



Na ilustracji widzimy jedwabną woalkę o pajęczej tkaninie, przetykanej złotemi nićmi a okrywającą kapelusz stosowny do stroju, ozdobiony grubo wyszyciem.

Międzynarodowa Wystawa Plastyczek w Warszawie.

Komitet Sztuk Pięknych Międzynarodowej Federacji Kobiet Pracujących zorganizował w salach Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie, od 1 października, Drugą Międzynarodową Wystawę Plastyczek.

W wystawie tej biorą udział malarki, rzeźbiarki i graficzki z Anglji, Francji, Holandji, Italji, Polski, Rumunji, Węgier i Czechosłowacji. Eksponaty wystawowe zostały wybrane przez fachowe jury w poszczególnych krajach. W dziale polskim umieszczono wyłącznie nowe prace, w Polsce jeszcze nie wystawiane.

Wystawa jest interesującym eksperymentem międzynarodowego zespołu i przeglądem solidarności kobiet na polu pracy twórczej.

W Chnach nie wolno kobietom jeść wspólnie z mężczyznami.

Pismo „Hankou Herald" donosi, że w południowych Chinach ogłoszony został nowy kodeks karny i cywilny.

Jeden z paragrafów kodeksu cywilnego zasługuje na podkreślenie. Głosi on co następuje: „Zabrania się wspólnego używania pokarmów przez mężczyzn i kobiety zarówno w publicznych instytucjach, jak i prywatnych domach. Kobiety powinny jeść po ukończenia jedzenia przez mężczyzn w jednym pokoju. We wszystkich hotelach i zajazdach zabronione jest zatrzymywanie się w jednym numerze mężczyzn i kobiet. Zabronione jest wspólne chodzenie, lub wspólne podróże wojakowych i pań. We wszystkich teatrach i kinach zabronione jest siedzenie obok siebie mężczyzn i kobiet."

Oznaka bogactwa.

Dwie panny rozmawiają o swoich narzeczonych.

— Mój chłopiec jest tak zamożny, — chwali się pierwsza — że nigdy nie chodzi piechotą. Nawet gdy ma przejść z jednej ulicy na drugą, to jedzie taksówką.

— Phi, to mój narzeczony jest bogatszy — woła druga panienka. — Kiedy chce zapalić papierosa, to najpierw wypisuje czek na 20,000 złotych się go i dopiero od płomienia z czeku zapala papierosa!

WANDA WERMIŃSKA W BRAZYLJI.

Donoszą z Rio de Janeiro, że w Porto Alegre odbył się koncert polskiej śpiewaczki operowej, Wandy Wermińskiej. Została ona przez publiczność brazylijską przyjęta niezwykle gorąco. Sprawozdania prasowe brzmią entuzjastycznie. Na program koncertu złożyły się wyłącznie polskie pieśni. Śpiewaczka po koncercie w Rio uda się do Buenos Aires, oraz do Rio Grande.



ODPOWIEDNIA SUKIENKA DLA MATRON.
Ellen Worth Modelko 540.

Zamówić można tylko w wielkościach 16, 18 lat, 36, 38, 40, 42 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 4¼ jarda 39 calowej materji także ⅜ jarda 39 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przesyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednym modelkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............................

Wielkość.............................

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto.............................

Stan.............................

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.		Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.	
TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00
All letters shall be addressed to		Wszelkie listy adresować należy:	

NRA WE DO OUR PART

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Krzywda Się Dzieje Konstytucji!

Tak wołają republikanie, robiący opozycję demokratom, szczególnie teraz, w okresie może najgorętszej kampanji przed wyborami listopadowemi.

Prawie wszystko, cokolwiek Prezydent Roosevelt zarządził do tej pory, jest, ich zdaniem sprzeczne z konstytucją ,jest jawnem pogwałceniem konstytucji. Więc wzywają wyborców do powstanie przeciwko rzekomym gwałcicielom konstytucji, co w praktyce ma się ujawniać w ten sposób, żeby głosy oddać im, a nie demokratom.

Najwięcej hałasu robi się dzisiaj w pasach pszenicznych i kukurydzanych kraju. Tam, jak wiadomo, funkcjonuje tak zwana rolnicza administracja która kontroluje produkcję rolną. Przeciwko tej kontroli ostro występują republikanie i nazywają ją gwałceniem praw konstytucyjnych.

Dobrze więc jest przypomnieć, jak się republikanie odnosili do zagadnień farmerskich. Wiadomo bowiem, że kryzys farmerski nie powstał w chwili, gdy demokraci obejmowali rządy w kraju. Demokraci odziedziczyli kryzys farmerski po rządach republikańskich, którzy „łamali" sobie głowę nad tem, co zrobić z nadwyżką produktów rolnych w kraju. Nie inna, tylko republikańska administracja otworzyła specjalne składnice pszenicy, stworzyła cały i bardzo kosztowny aparat „pszenny" dla kontrolowania cen pszenicy na rynku. Kosztowało to obywateli miljony dolarów.

Gdy w r. 1932 uchwalili republikanie swoją platformę, pomiędzy innemi powiedzieli w niej, że „fundamentalne zagadnienie rolnicze w kraju polega na kontrolowaniu produkcji rolnej tak, żeby podaż zbilansować z popytem. W dalszym ciągu mówili republikanie w swojej platformie o potrzebie powoływania do życia kooperatyw farmerskich celem kontrolowania produkcji i że wreszcie taryfa odgrywa tutaj bardzo ważną rolę. Podkreślono także potrzebę ograniczania obsiewania i obsadzania pól właśnie celem zrównoważania produkcji zgodnie z potrzebami kraju.

Gdy się to dzisiaj czyta, to mimowoli trzeba pytać: A cóż innego robi dziś rząd Prezydenta Roosevelta?

Powołał on do życia administrację federalną farmerską (AAA), która właśnie czyni zadość wymaganiom, jakie w roku 1932 postawili sami republikanie. Gdzież więc jest gwałcenie konstytucji?

Prawda, jest różnica.

Republikanie zawsze tylko planowali, projektowali, zaś demokraci w czyn wprowadzają wszystkie swoje projekty, a nawet projekty republikanów, jak to widać na przykładzie z zagadnieniem rolniczem w kraju.

Jeżeli więc dzieje się komu krzywda, to tylko obywatelom, których się w błąd wprowadza.

ZDANIA I UWAGI.

NAUKI.

Nauki są lekarstwem, chlebem słowo boże;
Kto ma zdrowy żołądek, bez lekarstw żyć może.

BARANEK.

Nazwałeś się barankiem, więc musiałeś, Panie,
Rodzić się wśród pasterzy, w stajence, na sianie.

GOTOWOŚĆ.

Grzesznik leży, pokutnik dźwiga się na nogi,
A święty stoi prosto, gotowy do drogi.

Adam Mickiewicz.

Warszawa Ośrodkiem Nauk Słowiańskich.

Stolica Polski staje się coraz bardziej centrum życia kulturalnego i coraz częściej terenem zjazdów i imprez o charakterze międzynarodowym. Po wspaniałym turnieju lotniczym, ukoronowanym zwycięstwem polskiego konstruktora i polskiego lotnika — odbył się w Polsce wielki Międzynarodowy Zjazd Wychowania Moralnego — zjazd szczególnie ważny, jeśli się uwzgędni doniosłość etyki i moralności w życiu społeczeństwa powojennego i pokolenia dorastajcego.

Ale najbardziej swoisty charakter ma Zjazd Slawistów w Warszawie, IIgi kongres po odbytym w r. 1929 w Pradze czeskiej.

Odbył się ten zjazd w stolicy Polski dla uczczenia setnej rocznicy powstania arcydzieła poezji, szczytowego punktu, na który wspięła się poezja polska: „Pana Tadeusza" Adama Mickiewicza.

Czterystu uczonych z 20tu państw złożyło hołd jednemu z największych genjuszów, jakiego wydały ziemie słowiańskie. Większość też referatów, wygłoszonych na kongresie, poświęcona była twórczości, życiu i znaczeniu Adama Mickiewicza.

Ale pozatem zjazd ten ludzi nauki miał olbrzymie zadanie: uczeni ludów słowiańskich zapoznali się z postępami badań, z rezultatami odkryć i studjów, dokonanych w ostatnich latach.

Pierwszy zjazd Slawistów w Pradze obradował tylko w trzech sekcjach: językoznawczej, literatury i dydaktyki. Kongres warszawski rozszerzono o jeszcze jedną ważną sekcję: zagadnień prawno-ustrojowych i kulturalno-historycznych. Znalazła się też etnografja, prehistorja i antropologja Słowian, a więc szereg odrębnych nauk, mających szeroki zakres zainteresowań w społeczeństwie. Mówiono więc o historji włościan w wiekach średnich, o stosunkach słowiańsko-germańskich w odbiciu pieśni ludowych, o elementach azjatyckich w sztuce ludowej na ziemiach polskich. W 60ciu referatach zajęto się tak ważnemi zagadnieniami, jak np. ustalenie słownika terminologji słowiańskiej, opracowanie słowiańskiego atlasu lingwistycznego i wiele innych.

Zjazd miał zatem przedewszystkiem charakter badań naukowych. Pozbawiony był — co trzeba podkreślić — jakiegokolwiek posmaku propagandy politycznej. Różnił się tem właśnie od przedwojennych zjazdów, na których prym dzierżyła — polityka, a cele niezawsze były ściśle naukowe.

Bardzo też trafnie ten charakter i to zadanie zjazdu ujął przedstawiciel rządu polskiego, wiceminister oświaty prof. Chyliński, sam zresztą wybitny badacz przeszłości i autor pomnikowego dzieła o dziejach naszej kultury, kiedy zagajając zjazd oświadczył:

— Slawistyka, jako zespół nauk o Słowianach, poza celem każdej nauki, którym jest czysta wiedza, posiada dla nas też wielką wartość społeczną. Odkrywa ona najdawniejsze pokłady bytu psychicznego i materjalnego, wspólne dla wszystkich narodów słowiańskich, stwierdza wpływy, jakie z różnych stron i w różnych czasach na świat słowiański oddziaływały — bada też te cechy osobliwe, jakie długa kolej wieków u poszczególnych narodów wytworzyła. W różnorodności znajduje jedność, w cywilizacji dnia dzisiejszego echa dalekiej przeszłości. Tą drogą sławistyka prowadzi do spełnienia w życiu zbiorowem wielkiego nakazu, danego ludzkości w zaraniu myśli naukowej. Poznając siebie — poznajemy też, jakie miejsce w życiu kulturalnem ludzkości zajmujemy.

Kongres warszawski zadanie to spełnił. Wskazał przedewszystkiem, że polska myśl naukowa w życiu kulturalnem ludzkości zajmuje miejsce coraz pocześniejsze.

Polak Nauczył Się Oszczędzać.

Z dawnych czasów „złotej" wolności i szlachetnej buty utrzymała się złośliwa charakterystyka nas, Polaków, opiewająca, że jokoby każdy z nas żyje nad stan — „zastaw się, a postaw się..."

Dziś jest to już oczywiście fałsz wierutny. Po ciężkich i bolesnych doświadczeniach niewoli, zmądrzeli Polacy i pozbyli się wielu dawnych wad i przywar,które tak boleśnie przez przeszło sto lat odpokutować musieli.

Dziś już nie śmieszy nas, ani tembardziej nie imponuje nam skrzętny ciułacz Francuz, który byle czem przeżyje, a odłoży do kasy na stare lata, ani zapobiegliwa Niemka, która każde ziarnko kawy przeliczy, zanim je zmiele. Bo dziś Polacy także potrafią już oszczędzać!

Ta ważna, rozwijająca się w Polsce coraz silniej zaleta zapobiegliwości jest dla nas, żyjących zdala od kraju macierzystego jeszcze bardziej konieczna i pożyteczna niż dla naszych rodaków, zamieszkałych w kraju.

Bo Polak oszczędny, posiadający choćby niewielki zapas na jutro, nawet wśród cudzoziemców czuje się mocno i pewnie i jest im nietylko równy, ale ich często przewyższa zdolnościami, wytrwałością, pracą. Dlaczego wszystkie kraje, dawniej, kiedy nie było jeszcze kryzysu, tak chętnie widziały w swoich przedsiębiorstwach, fabrykach i kopalniach robotników Polaków? Dlaczego kraje, posiadające poddostatkiem ziemi, jak np. Brazylja, tak chętnie osadzały na roli polskich pionierów? Bo dobrze wiedziały, że Polak potrafi się chwycić roboty zębami i pazurami, że Polakowi robota pali się w rękach.

Tem niemniej losy bezrobotnego Polaka nie wzruszą ani francuskiego, ani niemieckiego, ani amerykańskiego pracodwcy. Zresztą każdy kraj musi przedewszystkiem uporać się z własnem bezrobociem, a potem dopiero myśleć o cudzoziemcu, którego zatrudnia.

„Dobry początek" trzeba zrobić samemu, myśleć o jutrze, nie rozpraszać zarobionych groszy, a odkładać je dla tem pewniejszego umocnienia się na zdobytej, wywalczonej od obcych placówce służbowej lub własnym warsztacie pracy.

A iluż to najdzielniejszych, najlejszych charakterów wśród polskiego wychodźtwa uważa swój pobyt wśród obcych za chwilowy, chciałoby się dorobić, aby z zaoszczędzonym groszem wrócić do Polski, albo choćby umożliwić ten powrót dzieciom lub wnukom. Taki Polak tembardziej się stara z jednej strony oszczędzać, z drugiej zaś związać się jak najmocniej z Ojczyzną, należy do polskich związków i organizacyj, kształci dzieci w polskiej szkole — jego dom zaś rodzinny jest ogniskiem polskości.

A jeśli mocno zapuścił korzenie w obcą ziemię, wie dobrze, że tylko oparcie się na zarobionych pieniądzach pozwoli mu w spokoju hodować w sobie najszlachetniejsze twarde cechy prawdziwego Polaka. Bo tak już jest na tym świecie, że ludzie cenią pracowitość i niezależność człowieka, który sam sobie własnemi rękami i własnym potem wykuwa byt, nie oglądając się na niczyją kieszeń, która zawsze niechętnie wspomaga.

GWIAZDA WIECZORNA.

Gwiazdo wieczorna, posłannico zdali,
Na niebios toniach posępna i blada,
Gdzie płyniesz wolno, wśród błękitu fali?
Gdy mgła pomroką na tę ziemię spada.

A burza cichnie i milczące bory
Łzawemi perły oblewają wrzosy,
Gdy tylko motyl przelatuje skory,
Po wonnej łące, pijąc krople rosy?

Czego ty szukasz na uśpionej błoni?
Ale już widzę, jak twój promień biały,
Smętna królowa mocnych cisz i woni,
Z uśmiechem żalu zapuszczasz za skały.

Gwiazdo co błądzisz po cichej dolinie,
Smętna łzo srebrna z ciemności zasłony,
Za tobą tęskny wzrok pasterza płynie,
Gdy swoją trzodę wiedzie zamyślony.

Gwiazdo, gdzie pędzisz tak szybkiemi loty?
Czy szukasz brzegu, by usłać twe łoże?
Pośród bezmiernej tej nocnej tęsknoty,
Czemu tak piękna zapuszczasz się w morze?

Jeśli twą jasność przy dalekim brzegu
W bezdenne tonie zanurzać ci trzeba,
Gwiazdo miłości! powstrzymaj się w biegu —
I choć przez chwilę nie opuszczaj nieba.

MARJA ILNICKA.

Życie tajemnic węzeł który śmierć rozcina,
Pół chwilki wśród wieczności, a długie bez końca,
Z jednej strony kolebka z drugiej rozwalina,
W środku trawka Hioba i promyczek słońca.

Życie na zagonie i w pałacu równo upływa i kończy się, a słusznie ktoś powiedział, że Bóg nie spyta, ani cośmy umieli ani cośmy mieli tylko jakośmy spełnili obowiązki i co zrobiliśmy na świecie. Boża Czeladka T. III.

„Piast" o Paderewskim.

Ostatni numer „Piasta", tygodnika ludowego, jaki nadszedł z Polski, zamieścił piękny artykuł o Ignacym J. Paderewskim z racji przesłania przezeń hojnego daru na rzecz powodzian w Polsce. W artykule tym czytamy między innemi następujące wyrazy uwielbienia pod adresem Mistrza:

„I nie.to, że suma ofiarowana tak znaczna, że jest ona największa ze wszystkich, złożonych przez poszczególne osoby dla ulżenia strasznej doli ofiar powodzi, sprawi, iż wieść o darze Paderewskiego pójdzie po rozległych niwach Polski, zniszczonych powodzią, od wsi do wsi, od człowieka do człowieka, że odezwie się ona serdecznem echem wśród całego ludu polskiego, ale sam fakt, że ten wielki Polak, któremu tyle zawdzięcza ojczyzna nasza, z którego nazwiskiem jest na zawsze związane odzyskanie naszej niepodległości, ten wielki mocarz sztuki, który sława swego mienia opromienił imię Polski na całym świecie, który w czasach niewoli był jej naturalnym ambasadorem i rzecznikiem zagranicą, zespolił serca w chwili wielkiego nieszczęścia narodu, a ludu wiejskiego w szczególności — z sercem najnieszczęśliwszych.

„Paderewski zjawiał się zawsze, gdy naród był w największej udręce, w największej potrzebie. Gdy ucisk niewoli dochodził do szczytu, gdy naród poczynał wątpić, czy zdoła się oprzeć brutalnej przemocy zaborców, gdy odezwał się jęk dzieci, katowanych we Wrześni za pacierz w polskim języku, gdy zaczęto Polaków wywłaszczać z ich ojczystych zagonów, a chłop poznański, Drzymała, musiał szukać schronienia dla swej rodziny w wędrownym wozie, wtedy Paderewski w wawelskim grodzie wzniósł wspaniały pomnik, na który biedny naród samby się nie zdobył, a który przypominał Polsce wielkie dni chwały grunwaldzkiej i pięćsetną rocznicę podeptania krzyżackiego gada."

Przypominając wielkie zasługi Paderewskiego, położone nad dziełem odbudowy niepodległej Polski, „Piast" kończy artykuł następującemi słowy:

„To też, gdy chłop polski dziś upada pod brzemieniem nieszczęść, jakich los mu nie szczędzi, niech pokrzepieniem mu będzie i doda nowych sił do walki o byt — świadomość, że i zdala bije dłań serdecznem uczuciem serce wielkiego przyjaciela, który wszystko dla Polski poświęcił i nie zachwiał się w wierze w jej świetlaną przyszłość. Paderewskiemu cześć!"

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ".

Pan Litwinow w Kownie.

Szumnie, szeroko, po moskiewsku,
Litwinow zjechał do Litwinów,
Choć nie rozumie po litewsku,
W lot zabrał się do wielkich czynów.
Najprzód zjadł, wypił, ale zdrowo,
Tłuścioch, sto kilo blisko waży,
Potem wszczął sprawy taką mową,
Pośród kowieńskich dygnitarzy.

— Wszak wiecie, drodzy, ukochani,
Bolszewja, chociaż to nie zero,
Maleńkiej muszki nie porani,
A miłych bliźnich cóż dopiero?
W pokoju chcemy żyć ze światem,
Zniszczyć wojenne, podłe kramy,
Serce niesiemy wszystkim zatem,
A od was pierwszych zaczynamy.

Litwa, ta wzniosła, ta podniebna,
Sponiewierana tak niegodnie,
Potęga jej jest nam potrzebna,
Aby Lokarno stworzyć Wschodnie.
Bez Litwy, bez tego kolosu,
Cały się Wschód w przepaście chyli,
Och, raczcie nam oszczędzić ciosu,
Byście nam Paktu odmówili.

I załkał. A Smetona na to:
— Zgoda, najmilszy z Moskwy bracie,
Weź podpis — jednak za zapłatą,
Za Wschodni Pakt nam Wilno dacie.
Wilno i Wileńszczyznę całą,
Tak, jak ją widzisz tu na karcie,
Toć przyznasz sam, że chyba mało,
Za Litwy moc, za jej poparcie?

— Gemacht! — Litwinow, jak lew ryczy,
Miej się od dziś za Wilna pana,
Zrobiłeś, bracie, geszeft byczy,
Trza oblać go, więc staw szampana.
Niech trunek, co żar nieci w łonie,
Bez racji w butlach ci nie kiśnie,
Toć Wilno twoje...
Tu się w dłonie
Roześmiał, szepcząc:—Jak rak świśnie.

JEST SZCZĘŚCIE NA ŚWIECIE.

Świat nie jest jednak pozbawiony momentów szczęśliwych. Zwłaszcza Polska nie może się użalać na ich brak. Bo, jak się okazuje z układu, zawartego pomiędzy Litwą, Łotwą a Estonją, te trzy Państwa postanowiły iść we wszystkich sprawach solidarnie, oprócz sprawy zbicia na kwaśne jabłko Polski za nieoddanie Litwie Wilna. Sprawę tę zobowiązała się Litwa załatwić sama i to możliwie w jaknajkrótszym czasie.

Poradnik Dobrego Zdrowia

O WCZESNEM ROZPOZNANIU CHOROBY RAKA.

(Dokończenie)

U kobiet najczęściej zachodzi rak podbrzusza. Z początku nie sprawia żadnych boleści, jedynie wpływa na niedomagania w menstruacji. Bóle dopiero wtedy się zjawiają, gdy rak już zajął sąsiednie narządy, a wtedy już pomoc niemożliwa. Brak boleści w początkach oczywiście stanowi właściwe niebezpieczeństwo, gdyż dotknięci rakiem przypuszczają, że nie może być groźną chorobą to, co nie sprawia boleści.

Należy koniecznie udać się do lekarza w razie nieustalonych krwawień miesięcznych, zwłaszcza w latach średnich, przy najmniejszem choćby ukazaniu się krwi po ustaniu perjodu w latach przejściowych. Najcenniejszego czasu się nie wyzyskuje z obawy przed operacją, udawając się do samouka przyrodoleczniczego.

W drugim rzędzie najczęściej u kobiet zachodzi rak piersiowy, który tak samo jak pierwszy początkowo nie sprawia boleści.

Jeśliby kobieta w piersi zauważy powstanie twardego gruczołu, wtedy powinna zaraz udać się do lekarza. Zdarzają się też niezłośliwe obrzęki w piersiach, ale tem nie należy się uspokajać. Tak samo niezłościwe obrzęki w piersiach w późniejszym wieku mogą stać się groźnemi. Przy objawieniu się jakiegobądź obrzęku w piersiach, przy zaczerwienieniu się piersi, łuszczeniu się w okolicy brodawki, pojawienia się twardych gruczołów pod pachą trzeba pójść do lekarza.

Przejdźmy teraz do raka żołądka i przewodu jelitowego.— Krwawienia z jelit pochodzić mogą od bolesnych i nieprzyjemnych, ale niegroźnych hemoroidów, jednakowoż powodować je też może narośl rakowata, znajdująca się w dolnych odcinkach jelit. Stwierdzenie dokładne zależy już jedynie od badania sumiennego lekarza. W każdym razie powinno się bezwarunkowo zasięgnąć rady lekarza przy pojawieniu się krwi i śluzu z kiszek, przy dolegliwościach w trawieniu, które objawiają się na przemianę jako rozwolnienie lub zatwardzenie, a trwają dłuższy przeciąg czasu. Rak jelit również jest wyleczalny.

Podejrzanemi jako rakowate są też nieżyty żołądka u osób starszych, które trwają przez kilka miesięcy, a objawiają się przez mdłości, odbijanie się pozostałych mas jedzenia o brzydkim smaku, wstręt do mięsa, womity, wydzieliny rodzaju fusów kawowych i stały ubytek na wadze. W każdym razie nie należy odwlekać przy tych objawach, tylko udać się do lekarza. On jedynie rozstrzygnąć może, czy zachodzi niewinna choroba żołądka, czy też rak. W każdym razie lepiej jest upewnić się przez lekarskie badanie lub prześwietlenie promieniami Roentgena, czy nie zachodzi złośliwa choroba. Szczególnie też z tego powodu, że przy wczesnej operacji są niezłe widoki całkowitego wyzdrowienia.

W końcu jeszcze raz upominamy, aby nikt niepotrzebnie nie zatrważał się co do siebie przy powyżej podanych objawach. Byłoby to niepotrzebnem zatruwaniem sobie życia. To, cośmy podali, ma stanowić jedynie przestrogę, aby przy podobnych objawach zawczasu zasięgnąć rady lekarza.

Jerzy Kossowski — Szyb S. Nr. 4. — Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy)

— Ilu was było? — zwrócił się ostro Straube do złodziei.

— Poco pan pyta, kiedy my i tak nie powiemy — wzruszył jeden z nich ramionami.

— Dam ci w gębę, to zaraz powiesz! — wrzasnął nagle dyrektor i trzasnął związanego chłopa w twarz.

Chłop ani drgnął, odwrócił tylko głowę nieco w bok i splunął krwią:

— Nie bilbyś mnie pan, gdybym nie był związany! — mruknął ponuro.

— Ty mi będziesz jeszcze groził? — pienił się Straube.

— Papo! — krzyknęła nagle Julja. — Nie waż się go tknąć!

— Nie mięszaj się! To nie twoja sprawa! — krzyknął w jej stronę ojciec. Ale już nie podniósł ręki na chłopa tylko zwrócił się do Malinowskiego:

— Gdzie jest stróż?

— Jest u mnie w mieszkaniu. Żona przewija mu głowę, bo ma dobrze stłuczoną.

Straube wbiegł do budynku bez ceremonji i po chwili wrócił.

— On mówi, że ta druga furmanka uciekła w tamtą stronę — wskazał w stronę Jasła. — Walmy! Może ich jeszcze dogonimy!

Wskoczyli do samochodów i wyjechali na szosę. Golmer prowadził wóz milcząc, zapatrzony w pochłanianą przestrzeń. Obok niego siedziała Julja. W pewnej chwili uczuł, że dotknęła jego ramienia. Nie patrząc w jej stronę, pochylił się lekko w lewo.

— Niech pan tak jedzie, żeby ich nie dogonić — usłyszał wyraźny szept.

Wzruszył ramionami i odpowiedział:

— Szosa i tak pusta. Nikogo nie widać.

Dojeżdżali do zakrętu i trzeba było zwolnić. Julja uścisnęła lekko łokieć Golmera, a jemu przyszła nagle wielka ochota wziąć jej rękę i pocałować. Nie odważył się jednak tego zrobić, bojąc się, że może to nie ujść oka Straubego lub Nowaka. Na prostej szosie musiał dać znowu więcej gazu, ale też znowu uczuł lekki uścisk na przedramieniu. Nagle zamajaczył mu daleko w świetle reflektorów jakby zarys wozu.

— Jest! — usłyszał za sobą krzyk Straubego. — Prędzej!

Ale auto jakoś nie przyśpieszało biegu, tylko wprost przeciwnie poczęło zwalniać.

— Co pan robi?! — krzyczał Straube. — Wal pan! Bo uciekną.

— Ten wóz stoi! — krzyknął Golmer.

I rzeczywiście po chwili wszyscy ujrzeli, że wóz stoi w miejscu na środku szosy. Golmer zatrzymał auto tuż przy wozie.

— Ludzie uciekli — sprawdził podnosząc się lekko w siedzeniu.

— Chwała Bogu! — uszyszał szept Julji.

Straube i Nowak wyskoczyli z samochodu, a za nimi uczynili to samo Robek i Raczkowski.

— Ależ zgonili konie — mówił Golmer. — Szkapy robią bokami jak miechy!

— Trzeba ten wóz stąd zabrać — zdecydował Straube.

— Jakże to zrobisz papo? — skrzywiła się Julja.

— Znowu się wtrącasz? Poprostu: poproszę pana Robka, by był taki dobry wrócić na szyb i przywieść ze sobą jakiego chłopa, a tymczasem my tu poczekamy. Chłop odprowadzi wóz na kopalnię, a po koniach będzie można znaleźć i złodzieja.

Julja wzruszyła ramionami, jakby chciała powiedzieć — rób jak chcesz, — a Robek swemu szoferowi zawrócić i ruszył z powrotem.

— No i cóż pan na to wszystko? — pytał Straube Golmera, sapiąc na swem siedzeniu. — Czy to nie skończona hołota? Ja im daję pracę, dbam o nich, a te bestje kradną jak kruki!

— Ci którzy kradną, są prawie napewno bez pracy — odpodziedział Golmer, — a już zupełnie pewnie twierdzę, że nie pracują na pańskiej kopalni. To są dobrze zorganizowani ściągacze, którzy, jak pan widzi, mają wozy i żelazne beczki do rozporządzenia. To nie są pańscy pracownicy.

— Widzisz! — rzucił się Straube w siedzeniu. — A tyś broniła jeszcze tego draba!

— Pani broniła, bo był związany — rzekł Golmer i zapalił papierosa.

Straube nie odpowiedział tylko sapnął jeszcze głośniej, niż przedtem, a Golmer zgasił motor i siedzieli dosyć długą chwilę w zupełnej ciszy.

— Sapristi! zaklął nagle Straube i zamącił nocny spokój. — Zepsuli mi ci bandyci brydża. A tak mi świetnie szło!

Julja, mimo że była bardzo zwarzona przykrym ewenementem z ojcem, wybuchnęła głośnym śmiechem.

— Dobrze ci się śmiać! — irytował się w dalszym ciągu ojciec. — Tobie takie awantury się podobają, a nie myślisz nic o tem, że ja mam także zupełnie poważne zmartwienia...

— Z brydżem? — zakpiła Julja.

— Et, głupstwa gadasz. Martwię się Rosenem. Podobno ten młodszy uparł się i chce wiercić na tym terenie koło naszego szybu Nr. 4. To jedno, dalej grozi nam to, że niedługo nie będziemy mieli gdzie sprzedawać naszej ropy!

Straube począł głośno utyskiwać na ogólne warunki, a Golmer milczał, nic nie mówiąc, że teraz już nie Rosenowie, tylko on jest właścicielem sąsiedniego terenu. Milczał i uśmiechał się w ciemności, słuchając wywodów Straubego o dumpingu sowieckim, który obniżył cenę ropy na międzynarodowych rynkach tak, że zalewa je coraz mocniej.

— A i wewnątrz kraju nie jest lepiej — narzekał dalej Straube. — Konsumpcja zmalała, kartel się chwieje, a wszystko przez małych, nieskartelizowanych producentów i nieskartelizowane rafinerje. Te drobne przedsiębiorstwa korzystają z wysokich cen, które kartel w kraju wprowadził, podczas gdy my, wielcy eksporterzy bierzemy od zagranicy ceny prawie sześciokrotnie niższe.

— Ależ papo! — przerwała mu Julja potok słów. — Tu tak ładnie, tak cicho, a ty ciągle o ropie i interesach.

— Dajże mi ty spokój ze swoją poezją! — zgniewał się znowu nafciarz. — O brydżu mi nie wolno mówić, o nafcie także nie, więc o czem mam mówić?

— Tak miło było, kiedy nikt z nas nie mówił — westchnęła Julja.

— Wiecznie te poezje! — mruczał ojciec, ale nie wrócił już swego tematu. Myślał tylko widocznie o nim,bo od czasu do czasu wzdychał bardzo głęboko.

Siedzieli więc w milczeniu, i tym razem Golmer sięgnął śmiało po rękę Julji. Nie broniła mu. Gdy usłyszeli charakterystyczny głos klaksonu maszyny Robka, Golmer pochylił szybko głowę nad dłońmi Julji i wtulił w nie twarz na błysk sekundy.

— No, nareszcie jadą! — ucieszył się Straube.

— Szkoda, że tak prędko — szepnęła Julja.

Golmer zapalił motor i objechawszy złapany wóz, nawrócił w stronę Krosna. Samochód Robka przywiózł jakiegoś chłopa, któremu Straube kazał odprowadzić wóz z końmi na kopalnię i wstawić do stajni. Chłop kłaniał się nisko, tembardziej, że Straube dał mu pięć złotych, nie tyle przez szczodrość, ile dlatego, że nie miał drobnych i nikt nie mógł mu zmienić. Poczekali chwilę, aż chłop nawrócił, a potem widząc już, że jedzie w stronę kopalni, ruszyli szybciej. Na gościńcu, koło budynku administracji czekał na nich już Malinowski z dwoma robotnikami, pilnującymi złodziejów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nigdy ludzie mniej się nie kochają jak w niedoli.

Sprawozdanie Cenzora F. X. Świetlika Ze Zjazdu Polaków z Zagranicy w Warszawie.

(Ciąg dalszy)

„Powstanie Gdyni z piasków i małej grupy chat rybackich, niesłychany w dziejach nawet XX-go wieku rozwój tego okna Polski na szeroki świat, jest najlepszym dowodem tężyzny ducha i energji narodu polskiego. Słusznie uważam Gdynię za cud XX-go wieku.

„Hasło wyścigu pracy ziściło się w cudownym rozwoju Gdyni, w rozbudowie Warszawy, Poznania, Krakowa, Wilna i innych miast, w doprowadzeniu do doskonałości kolejnictwa polskiego, w podniesieniu przemysłu i handlu, w rozbudowie szos i gościńców i w doprowarzeniu ziem Rzeczypospolitej do stanu nowoczesnego, pierwszorzędnego państwa, ze stanu zniszczenia, w jakiem pozostawili ziemie polskie ustępujący przed dzielnym orężem ludu polskiego trzej zaborcy.

„Narodowi polskiemu za jego pracę, trudy i znoje, za krew przelaną — składamy hołd!

„W chwili nieszczęścia, jakie nawiedziło Polskę, gdy wezbrane wody strumieni i rzek poczyniły ogromne spustoszenia i szkody, składamy nasze wyrazy serdecznego ubolewania i zapewniamy, że emigracja polska bez względu na to, w jakiej części świata się znajduje, będzie pamiętać o nieszczęśliwych ofiarach powodzi. Wzywam do natychmiastowej akcji i do natychmiastowego składania ofiar.

„Do niepodległej Polski przybyliśmy na Zjazd szukać wzmocnienia duchowego oraz nawiązać subtelne nici duchowej łączności, jakie wiążą każdego Polaka z ziemią jego ojców.

„Wielu z nas jest obywatelami innych państw. Jedni z nas urodzili się w Polsce, inni urodzili się zdala od Rzeczypospolitej. Ale i jednych i drugich łączy z Polską ten sam węzeł pokrewieństwa duchowego i przynależności rasowej.

„Dla Polaków w Ameryce Kościuszko i Pułaski utorowali drogę, gdzie przed 150 laty walczyli i krew przelewali o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Idąc śladem tych bohaterów, setki tysięcy podążyło do wolnej ziemi Washingtona i udziałem swym we wszystkich dziedzinach życia amerykańskiego przyczynili się do wielkości tego kraju. Zachowując lojalność dla przybranej ojczyzny, pracowali dla sprawy polskiej, niosąc pomoc macierzy w każdej potrzebie. I wiem, że w innych krajach taksamo wszędzie pracowali, jak naprzykład w Ameryce Południowej, w Mandżurji i na kontynencie europejskim, bowiem nasza lojalność dla przybranej ojczyzny w niczem nie mogła osłabić naszych gorących uczuć dla Polski.

„Dobrze zrozumiany interes Polski wymaga, aby ci z nas, którzy są obywatelami innych państw, brali twórczy i czynny udział w tych społeczeństwach, w których mieszkają, jako obywatele, aby piękne, polskie nazwiska zajaśniały na najwyższych szczeblach życia politycznego, społecznego i finansowego tych państw. Bo właśnie takie postępowanie podnosi wartość imienia polskiego zagranicą i podnosi znaczenie narodu polskiego. Im lepszymi jesteśmy obywatelami przybranych krajów, tem wyżej podnosimy znaczenie Polski. Jak z jednej strony potęga narodu polskiego nam na emigracji pomaga i nadaje nam większego, jako wychodźtwu, znaczenia, tak z drugiej strony nasza siła i nasz udział w życiu naszych krajów, pomaga Polsce.

„Jeżeli jednak polskość zachowała się po dziś dzień tak wybitnie na wszystkich wychodźtwach, jest to zasługą pierwszych pjonierów, którzy przed wielu, wielu laty zmuszeni byli porzucić swoje rodzinne chaty i udać się do dalekich, obcych krain, udać się za nieznane im morza, by tam budować dla siebie i dla następnych pokoleń lepszą dolę. Uczucia dla Polski były silne, przywiązanie do języka polskiego twarde i nieugięte. I ci pierwsi pjonierzy polscy na emigracji spełnili wydatnie swą powinność wobec kraju swych ojców, bo mimo bardzo ciężkich warunków stworzyli sile na emigracji czynniki polskości. Stworzyli parafje polskie, stworzyli szkoły, powołali do życia organizacje i prasę polską, te istotne ostoje polskości, współpracując w zgodzie, razem, ażeby polskość utrzymać na emigracji jak najdłużej. Ale tych starych pjonierów poczyna nam ubywać, natomiast coraz szersze są masy tych, którzy na emigracji się urodzili i którzy Polski nigdy nie widzieli.

Pozostaje nam więc poważne zadanie utrwalenia w nich dumy polskiej, wzbudzenia w nich chęci pielęgnowania polskości i utrwalenia w nich poczucia narodowego. Jeżeli ta młodzież pozna Polskę, jak znali ją jej ojcowie, to zachowa dumę swego pochodzenia i dla polskości nie będzie stracona. Dlatego każda rodzina polska na wychodźtwie, powinna przynajmniej jedno ze swych dzieci do Polski wysłać, aby ta Polska objawiła mu się nietylko w marzeniu, ale i w rzeczywistości.

Tylko złączeni duchowo, — wzmocnieni kulturalnie, silni zapałem do pracy dla wspólnej wielkiej sprawy, możemy podnieść imię Polski jeszcze wyżej w oczach świata, a genjalną, wspaniałą kulturę polską, opartą na historycznych tradycjach potężnego narodu polskiego nieść między inne ludy i kraje.

„Spełnijmy swój obowiązek względem narodu polskiego. — Stwórzmy olbrzymią, potężną duchowo Polskę na całym świecie.

„Niech nas łączy nić duchowa, nić wielkiej kultury polskiej.

„Niech żyje Polska.

„Niech żyje Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki.

„Niech żyje Marszałek Józef Piłsudski.

„Niech żyje cały naród polski!"

Przebieg Zjazdu.

W pierwszym dniu Zjazdu w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej i członków Rządu polskiego odbyły się przemówienia powitalne przedstawicieli organizacyj krajowych oraz delegatów terenów zagranicznych.

Tych przemówień było około 20-cia. W 2-gim i 3-cim dniu Zjazdu odbyły się posiedzenia różnych komisyj, zaś w 4-tym dniu Zjazdu odbyło się plenarne posiedzenie, na którem przedstawione zostały wnioski i polecenia komisyj, jakoteż został powołany do życia Światowy Związek Polaków.

W myśl regulaminu Zjazd wybrał z pośród siebie Radę Naczelną, składającą się z 36 osób, w której to liczbie zarezerwowano 5 miejsc dla Polonji w Stanach Zjednoczonych Am. Półn., w razie gdyby na Sejmach swych organizacyj zgłosiła formalny akces do Światowego Związku Polaków.

Przez aklamację na prezesa Światowego Związku Polaków powołano p. marszałka Senatu Władysława Raczkiewicza, na dyrektora biura p. Stefana Lenartowicza, do Rady Naczelnej wybrano 36 członków, a mianowicie pp.: Ambroziewicza (Polska), Budzyńskiego (Litwa), Buzka (Czechosłowacja), ks. Domańskiego (Niemcy), Dubieńskiego (Kanada), Fularskiego (Polska), Ferdynanda Goettla (Polska), Walerego Goettla (Polska), prezesa Hełczyńskiego (Polska), Jakiela (Polska), Kaczmarka (Niemcy), Kalinowskiego (Francja), Kawałkowskiego (Polska), Kowalewskiego (Argentyna), ks. Łukasiewicza (Rumunja), Morawskiego (Polska), Olbromskiego (Polska), Pankiewicza (Polska), Paprockiego (Polska), Paula (Brazylja), Pałczyńską (Polska), Rejera (Francja), Stebelskiego (Polska), Szczodrowskiego (Polska), Tennenbauma (Austrja), Tomaszewskiego (Polska), Wilniszewskiego (Łotwa), Wolfa (Czechosłowacja), Zaleskiego Mieczysława (Polska), Mjr. Zielińskiego (Polska) i Bohdana Pniewskiego (Polska).

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z JEFFERSON PARK.

Staraniem połączonych towarzystw w parafji św. Konstancji odbywać się będzie jesienny kiermasz, zwany „Fall Festival" począwszy od 24go do 29go listopada włącznie.

*

Skauci zajęli się zakupnem masztu, który będzie wystawiony na gruntach parafjalnych i w dniu 11-go listopada, w święto zawieszenia broni, odbędzie się uroczystość dedykacyjna, połączona z wywieszeniem sztandaru amerykańskiego, tudzież okolicznościowy program.

*

Msze św. w kościele św. Konstancji odprawiane bywają w niedziele w porządku następującym: Pierwsza Msza św. o 6:45, druga o 8ej, trzecia o 9ej, czwarta o 10ej, piąta — Suma o 11ej, a ostatnia Msza św. o 12ej w południe.

*

We wtorek, dnia 23 października, w sali dzielnicowej pnr. 4639 Milwaukee ave., odbędą się zawody bokserskie, urządzone pod egidą Tow. Najśw. Imienia Jezus. Biorący udział w zapasach pięściarskich są członkami C. Y. O.

*

Przeszło setka młodzieńców i panienek uczęszcza do szkoły wyższej, jaka została w parafji św. Konstancji niedawno założona.

*

Parafjanie proszeni są o bezzwłoczne zwrócenie swoich książeczek premjowych na elektryczną lodownię.— Za sprzedane książeczki należy się uiścić.

*

Dziewice Różańcowe urządzają bal w wigilję dnia wilkołaków (Halloween Day), w sali parafjalnej. Sala będzie odpowiednio udekorowana i wogóle cała zabawa odbędzie się w duchu wilkołakowym.

SCOTT'S SCRAPBOOK By R. J. Scott

WHEN A DEBTOR FAILS TO MEET HIS OF HER OBLIGATIONS IN ABYSSINIA, BOTH THE BORROWER AND THE LENDER ARE CHAINED TOGETHER UNTIL THE DEBT IS PAID

ON THE AVERAGE, THREE BABIES ARE BORN YEARLY IN THE BRITISH ISLES WITH TAILS

ALL THE POLICEMEN OF THE LARGER CITIES OF RUSSIA UNDER THE CZAR WERE ORIGINALLY PEASANTS

10-19

MASS SUICIDE

GOSH! THOSE GUYS MUST BE CRAZY!
ARMAMENTS AND NEW WARS
DAILY PAPER
TWELVE HUNDRED MINERS THREATEN TO KILL SELVES
WORLD

Sprawozdanie Kasjera Komitetu Obywatelskiego.

Kasjer Komitetu Obywatelskiego zajmującego się wiecami parafjalnemi, na których są interesujące i ciekawe odczyty żeglarza polskiego p. Andrzeja Bohomolca, p. Paweł Drzymalski, nadesłał nam pierwsze sprawozdanie dobrowolnych ofiar, jakie na tych wiecach zostały zebrane. Ofiary te wpłyną do funduszu zatrzymania łodzi żaglowej „Dal", która marynarze p. Bohomolec i p. Świechowski przepłynęli Atlantyk z portu polskiego Gdyni na wystawę światową do Chicago.

Sprawozdanie jest następujące: W parafji św. Kazimierza gdzie proboszczem jest ks. prałat Antoni Hałgas zebrano $150; w parafji św. Trójcy, przy której proboszczem jest ks. Kazimierz Sztuczko, C. S. C., zebrano $100; w parafji św. Pankracego, gdzie proboszczem obecnie jest ks. Wincenty Nowicki, zebrano $100; w parafji Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy na Bridgeporcie, gdzie proboszczem jest ks. prałat Tomasz P. Bona, zebrano $100; w parafji św. Jadwigi, przy której proboszczem jest ks. Franciszek Dembiński, C. R., zebrano $71.65; w parafji św. Jacka, gdzie proboszczem jest ks. Szczepan Kowalczyk, C. R., zebrano $65.11; w parafji Matki Boskiej Częstochowskiej w Cicero, gdzie proboszczem jest ks. Bronisław Czajkowski, zebrano $50; w parafji św. Wojciecha, gdzie proboszczem jest ks. Kazimierz Gronkowski, zebrano $50; w parafji św. Stanisława Kostki, gdzie proboszczem jest ks. Jan Drzewiecki, C. R., zebrano $50; w parafji św. Stanisława B. i M. w Cragin, gdzie proboszczem jest ks. Stanisław Gadacz, C. R., zebrano $45.77; w parafji Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny w West Pullman, gdzie proboszczem jest ks. Teodor Langford, zebrano $40.20; w parafji św. Brunona, gdzie proboszczem jest ks. dr. Aleksy S. Górski, zebrano $34.14; w parafji św. Jana Kantego, gdzie proboszczem jest ks. Teodor Kłopotowski, C. R., zebrano $31.70; w parafji św. Anny, gdzie proboszczem jest ks. Józef Kruszka, zebrano $25.35; w parafji św. Wacława na Dekoven, gdzie proboszczem jest ks. Tomasz Sampoliński, zebrano $21.35; w parafji św. Szczepana, gdzie proboszczem jest ks. Szczepan Bubacz, zebrano $20.54; w parafji św. Barbary na Bridgeporcie, gdzie proboszczem jest ks. Stanisław Radniecki, zebrano $18.45. — Razem $974.82.

Na czele komitetu tego, tudzież wieców parafjalnych stoi poborca cła, p. Antoni Czarnecki.

Szajka Uprowadziła Matkę, Gdy Dzieci Jej Spały.

Pani Hope Foley, lat 30, z p. nr. 6419 ul. South Paulina wczoraj wieczorem patrzyła w oczy śmierci, aby tylko obronić dwoje dzieci swoich od wypadku.

Gdy dzieci jej, William, lat 2 i Robert, lat 3, spały a męża Henryka nie było w domu do mieszkania włamali się dwaj modnie ubrani mężczyźni, z których jeden miał rewolwer w ręku. Rozkazano kobiecie tej ubrać się i iść z nimi.

„Piękny wieczór tobie nie zaszkodzi, choć z nami na przejażdżkę", powiedzieli napastnicy.

Pani Foley mając dzieci w pamięci, obawiając się, aby przez wzbudzenie ich ze snu im nie szkodzić odpowiedziała:

„Mam dzieci małe, nie mogę jechać z wami."

Ale jeden z napastników z szyderczym uśmiechem na ustach odrzekł:

„Tak, to jedziesz z nami".

Usłuchała rozkazu i wsiadła do automobila. Nastąpiła długa przejażdżka po południowej stronie miasta. Widząc rewolwer obok siebie zachowała spokój. Do maszyny wsiadło później dwóch więcej mężczyzn i przy narożniku ulic Paulina i 67mej kazano kobiecie tej wysiąść z maszyny.

Wróciwszy do swego domu pani Foley przekonała się, że podczas jej nieobecności obrabowano i splądrowano całe mieszkanie i skradziono $12 w gotówce i zegarek. Dzieci spały.

Po obrabowaniu domu tego rabusie włamali się do mieszkania pani Augustyny Henerle, p. nr. 6407 ul. South Paulina i skradli biżuterję wartości $35 i $12 w gotówce. Następnie włamali się do mieszkania Williama Garretta, p. nr. 6409 ul. South Paulina, ale tam nic rabusie nie skradli.

W Meksyku zaprowadzają nowoczesne ulepszenia w swoim systemie telefonicznym. Zastosuje się również wszędzie drut miedziany, wytwarzany z miedzi meksykańskiej, oczyszczanej w Stanach Zjednoczonych a przerobionej na drut w drutowniach meksykańskich.

Gdzie Lepiej Kupować?

Każda gospodyni domu musi sama decydować, gdzie lepiej i korzystniej jest czynić zakupy towarów groseryjnych i żywnościowych. Czyta ona różne ogłoszenia składów łańcuchowych, składów departamentowych i składów niezawisłych groserników. Każde takie ogłoszenie podaje taniości i zarazem obiecuje, że obsługa w nich jest najlepsza.

Ale jednak musi przecież być jakaś różnica. Handel groseryjny obecnie jest interesem bardzo wysoko wyspecjalizowanym i wymaga nauki, doświadczenia i odpowiedniego kapitału. Lecz są inne bardzo ważne fakty, jakie udowodnią, że niezawisły grosernik jest w możności dać najlepszą obsługę.

Jeżeli każdy z tych faktów rozpatrzymy poszczególnie, dojdziemy do bardzo interesujących wyników. Naprzykład: w składach departamentowych główną sprawą jest sprzedaż ubrań i mebli. Dział groseryjny jest tylko mniejszą częścią interesu składu departamentowego i służy przeważnie do ściągnięcia uwagi publiczności i zachęcenia jej do nabycia innych towarów.

Przyznajemy, że składy łańcuchowe zajmują się wyłącznie sprzedażą artykułów żywnościowych. Wiemy, że mają one wielki kapitał i wielką siłę zakupna. Lecz zarazem wiemy o tem, że jest w nich brak osobistej obsługi, jaką tylko niezawisły grosernik może dać swoim kostumerom. Taki grosernik jest nietylko waszym przyjacielem i sąsiadem, ale bezpośrednio interesuje się on wszystkiem, co dotyczy danej dzielnicy. Czyni on więc wszystko, by pomóc w rozwoju tej dzielnicy, w jakiej zamieszkuje i prowadzi swój skład. Jeżeli zaś skład łańcuchowy prowadzi interes w dzielnicy, pozostanie on w niej tylko tak długo, jak długo robi dobry interes.

Aby zaś udowodnić, jak uczciwą i dobrą obsługę dają składy groserników niezawisłych, weźmy za przykład składy „MIDWEST". Jest to organizacja złożona z przeszło 300 doświadczonych groserników. Siła ich wspólnych zakupów jest bardzo wielka i prowadzą oni własne hurtownie. Dają oni swoim odbiorcom najlepsze gatunki towarów, rzetelną obsługę a ceny za towary są możliwie jak najniższe.

Przeczytajcie dzisiejsze ogłoszenie MIDWEST SKŁADÓW, podane w tym dzienniku, a obaczycie, że najkorzystniej dla was będzie czynić wszelkie zakupy w MIDWEST SKŁADACH.

Katastrofa Aeroplanowa Na Morzu.

Na pokładzie parowca „Washington", 19. paźdz. — Usiłowania kompanji filmowej Fox Movietone News celem jak najszybszego pokazania filmu ze sceny zamordowania króla jugosłowiańskiego Aleksandra, szmuglowanego z Francji do New Yorku, zakończyły się tragedją. Ogromny wodnopłatowiec wysłany na spotkania parowca „Washington" celem odebrania z niego filmu wzmiankowanego, rozbił się na wzburzonem morzu, usiłując podpłynąć do okrętu.

Wypadek zdarzył się na morzu w odległości 660 mil od New Yorku. Mechanik, a jednocześnie pomocnik pilota H. W. Johnson zatonął, ale pięciu innych z załogi aeroplanu, heroicznym wysiłkiem majtków z okrętu zdołano uratować.

WYBORY W BRAZYLJI.

Rio de Janeiro. — W Brazylji odbywały się wybory do parlamentu i do stanowych konstytucyjnych zgromadzeń. Rezultaty znane będą dopiero za miesiąc, lecz spodziewają się że wyjdą zwycięsko ci, których rząd popierał. Stosownie do nowej konstytucji z d. 16 lipca głosowali wszyscy, którzy liczą ponad 18 lat życia, zarówno mężczyźni, jak i kobiety.

ROBINSON WYMKNĄŁ SIĘ W OHIO.

Znaleziono Automobil i Banknot Znaczony.

Nashville, Ky., 19. paźdz.— Thomas H. Robinson Jr., który porwał panią Stoll, wymknął się z rąk policji w Springfield, O., gdzie zamieszkał chwilowo. Robinson zapłacił za mieszkanie na tydzień naprzód pieniędzmi z okupu. Właścicielka pokoi umeblowanych spostrzegła numery banknotów i wiadomością podzieliła się z sąsiadką a znów z drugą sąsiadką i tak dalej aż doszło do policjanta. Przekazywanie wiadomości pod sekretem trwało jednak za długo, bo gdy policja przybyła na miejsce, Robinsona już nie było.

Zarządzono natychmiastowy pościg, nakazano zatrzymywać wszystkie automobile na drogach w promieniu czterech mil, lecz Robinsona nie znaleziono. Ktoś go widział w pobliżu Georgetown, O.

Starszego Robinsona, ojca porywacza, władze federalne zatrzymały i oskarżyły o współudział. Nałożyły na niego $50,000 gwarancji, ale gdy nie mógł o tyle się wystarać, zmniejszono do $25,000 i wypuszczono go na wolność do rozprawy.

Żonę Robinsona tak samo oskarżono o udział w spisku porwania pani Stoll. Broni się ona dowodzeniem, że właśnie ona, w porozumieniu z agentami federalnemi, starała się o uwolnienie pani Stoll. Agenci twierdzą jednak, że mają przeciwko niej poważne dowody obciążające.

Zjazd Konsularny.

Washington. — Pod przewodnictwem Ambasadora R. P. odbywa się tutaj zjazd kierowników polskich placówek konsularnych na terenie Stanów Zjedn. Obecni są: dr. M. Marchlewski, dr. W. Gawroński, p. Matuszyński, oraz radca finansowy Janusz Żółtkowski.

Po odbyciu narad konsul generalny Gawroński udaje się do Chicago własnym samochodem sprowadzonym z Berlina.

Konsul gen. Zbyszewski w bliskiej przyszłości będzie mógł opuścić Buffalo, gdzie jeszcze znajduje się pod opieką lekarską po nieszczęśliwym wypadku samochodowym pod Niagara Falls.

SEZ YOU

	True	False	Score
1 Drammen is the capital of Norway			
2 Ohio derived its name from the Iroquois word denoting great			
3 The chemical symbol for magnesium is Mm"			
4 Pure gold is 48 carats fine			
5 The birth stone for December is the bloodstone			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 7.

Dyrektor J. Nikliborc Uczczony Bankietem.

Byliśmy wczoraj wieczorem świadkami przyjęcia, jakie grono najbliższych przyjaciół urządziło zawsze czynnemu w każdej sprawie społecznej p. Janowi E. Nikliborcowi, na ostatnim Sejmie Zjednoczenia obranemu dyrektorowi zarządu głównego. Przyjęcie to a raczej wspaniały bankiet, urządzono mu właśnie z okazji dostąpienia tego zaszczytu.

Impreza ta urządzona została we wspaniałej sali nadającej się znakomicie na podobne imprezy noszącej nazwę „Syrena" pnr. 1825 W. 47 ul., a która połączona jest z wyborną restauracją i bufetem. Właścicielami tejże są znani i zasłużeni obywatele w tej dzielnicy: p. Jan W. Wrzesiński i p. Jan C. Kluczyński.

Było już po godz. 8ej wieczorem kiedy prezes Zjednoczenia P. R. K., p. Jan L. Kania w towarzystwie pani Nikliborc poprowadził cały orszak do świetnie zastawionego stołu na którym iście po mistrzowsku przygotowanego zostały smacznie przyrządzone potrawy. — Trzeba tu podkreślić, że potrawy nie tylko podane zostały nadzwyczaj smaczne, ale też, co nie często się zdarza nie ciepłe, ale gorące. Dlatego każdy zjadał je z apetytem.

Przed rozpoczęciem kolacji modlitwę odmówił prezes Zjednoczenia p. Kania, którą wtórowali licznie zebrani goście a serdeczni przyjaciele dyrektora Jana E. Nikliborca.

Program wieczoru.

Po posileniu się program odpowiedniem przemówieniem rozpoczął przewodniczący komitetu przyjęcia p. Władysław Żolla. Na mistrza toastów powołał p. Franciszka S. Barcia, który ze zadania swego jak zwykle wywiązał się ku ogólnemu zadowoleniu.

Na pierwszy ogień powołany został do przemówienia znany i energiczny przedstawiciel naszego stanu politycznego senator Jan Kluczyński, który w dobitnych słowach podnosił zasługi gościa wieczoru dyrektora Nikliborca, którego praca i poświęcenie zyskują ogólny poklask.

Drugim z rzędu mówcą był energiczny prezes Zw. Pol. Kółek Lit. Dram. w Am. p. B. J. Kozłowski, który opisał działalność dyr. Nikliborca, gdy ten był prezesem tejże organizacji.

Trzecie przemówienie wygłosił autor wiekopomnego dzieła o Paderewskich Dr. Józef Orłowski, wiceprezes Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Am. Po omówieniu ogólnych potrzeb wychodźtwa życzył powodzenia zbożnej pracy nie tylko gościowi wieczoru, ale prezesowi p. Kani i całemu zarządowi Zjednoczenia.

Z kolei piękną grą na skrzypcach popisywał się p. Jan Kowynia, któremu dzielnie wtórowała na fortepjanie panna Emilja Balun.

Czwartym mówcą wieczoru był senior dyrekcji zarządu Zjednoczenia p. Antoni Zygmuntowicz, który podkreślał działalność p. Nikliborca oraz jemu podobnych liderów na wychodźtwie.

Dalej przemówienie wygłosił lekarz naczelny Zjednoczenia dr. Michał Badźmierowski, który korzystając z okazji podziękował również delegatom za poparcie otrzymane na ostatnim Sejmie Zjednoczenia. — Mówiąc zaś o pracy dyr. Nikliborca, podkreślił jego bezinteresowną działalność wśród Polonji chicagoskiej.

Po przemówieniu tem wystąpiła z grą solową na fortepianie panna Emilja Balun, której gra podobała się tak licznie zebranym, że zmuszono ją do naddatku.

Następnym mówcą programu był dyrektor zarządu głównego Zjednoczenia p. Jan P. Grzemski, który przeplatając humorem wyrażał p. Nikliborcowi uznanie za dotychczasowe wysiłki na polu społeczno narodowym, poczem złożył życzenia solenizantowi p. Wincenty Cieślewicz, wiceprezes Klubu Demokratycznego 15ej wardy.

Dzielnie również wywiązała się ze swego zadania panna Leokadja Meger, która przy akompaniamencie fortepjanu panny Emilji Balun odśpiewała dwie piękne pieśni.

O roli kupiectwa polskiego w tym kraju oraz składał życzenia następnie p. Józef Liszke, wiceprezes Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców.

Po nim przemówił adw. Bronisław Chamski, syndyk Zjednoczenia, który po złożeniu życzeń prosił o współpracę i dalsze wysiłki na rzecz Zjednoczenia.

Dłuższe przemówienie o działalności Zjednoczenia w tym kraju oraz na rzecz niepodległości ojczyzny wygłosił były prezes a obecnie dyrektor p. Stanisław Adamkiewicz, poczem krótko lecz serdecznie przemówił p. Piotr Rostenkowski, były prezes i skarbnik Zjednoczenia.

Mowę programową na tym bankiecie wygłosił p. Józef L. Kania, który podał wiele cennych i owocnych wskazówek nietylko dla Zjednoczenia ale całego wychodźtwa. Aby zbierać plony naszej pracy — mówił prezes Kania — musimy wspólnie i zgodnie działać. Nie narzekajmy na obecne stosunki, ale pomni na wielką działalność naszych przodków idźmy stale naprzód i zdobywajmy nowe pola dotychczas przez naszych rodaków nie obsadzone. Mniej więc politykujmy w organizacjach a więcej dla dobra ogólnego pracujmy, a wszystkim będzie nam lepiej. Na zakończenie imieniem własnem i zarządu Zjednoczenia życzył p. Nikliborcowi powodzenia na nowem stanowisku dyrektora Zjednoczenia.

Ostatnie przemówienie wygłosił dyrektor Jan E. Nikliborc, były prezes Związku Polskich Kółek a obecnie dyrektor Zjednoczenia. Przed przemówieniem przedstawiona została licznie zebranym jego zacna małżonka.

Dyr. Nikliborc podziękował za wypowiedzenie słowa uznania, gościom za liczne przybycie, poczem oświadczył, że jak dotychczas tak i nadal pracować będzie tak dla Zjednoczenia jak i całego wychodźtwa. W pracy dla społeczeństwa — mówił dyr. Nikliborc — nie szukałem dla siebie zysków. To było i będzie dewizą mojej działalności i na przyszłe lata. Proszę was jednak wszystkich o współpracę, bez której niczego w tym kraju nie dokonamy.

NAPAD NA F. KROSTYŃSKIEGO W BROOKLYNIE.

Brooklyn, N. Y. — Franciszek Krostyński, lat 35, kolektor firmy mleczarskiej napadnięty został w przedsionku domu 604 na Park ave., w Brooklynie. Napastnik ogłuszył go uderzeniem kolbą rewolweru w głowę, wyrwał mu z kieszeni pugilares z 262 dolarami i nieścigany przez nikogo uciekł w samochodzie.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza

Ś. P.

ANNA ZACHWIEJA
(z domu Majerczak)

Niewiasta Różańca św. 4-tego Drzewa, 15ta Róża, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 16-go października, 1934 rkou, o godzinie 6:50 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 927 No. Racine Ave., do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wojciech, mąż; **Marja, Helena, Adela i Agnieszka**, córki; **Józef i Jan**, synowie; **Marja Zachwieja i (Teresa Salamon** w Polsce, siostry); **(Wojciech Majerczak i Jan Majerczak** w Polsce, bracia); **Szczepan Zachwieja i Stanisław Salamon**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy J. L. Wiśniewski, 1237 N. Ashland Ave. Telefon Humboldt 0060-0061. 20



Przyznał Się Do Zastrzelenia Walsha.

Jay Breen, były więzień, (po lewej stronie) w biurze koronera powiatowego badany przez Franciszka Donahue przyznał się do zamordowania Michała C. Walsha, byłego deputowanego koronera powiatowego. — Świadkiem tej zbrodni była wdowa, pani Walsh.

3,000 GORNIKÓW WĘGIERSKICH NA STRAJKU.

Pecs, Węgry, 19. paźdz. (Prasa Stow.) — Pragnąc wyrazić sympatję swym kolegom, którzy w ub. tygodniu zamknęli się w kopalni tutejszej i grozili masowem samobójstwem, jeżeli zarząd kompanji nie przyzna im podwyżki, 3,000 innych górników, którzy nie brali udziału w strajku „masowej śmierci" nie stawiło się wczoraj do zwykłych zajęć codziennych, wysyłając jedynie swych przedstawicieli, którzy powiedzieli, że strajk wczorajszy jest z sympatji oraz w celu potwierdzenia, iż nietylko ci górnicy, którzy strajkowali w ub. tygodniu nie są zadowoleni z warunków pracy i płacy, lecz, że wszyscy górnicy tutejsi są takiego samego zdania.

POLSKA FUNDUJE GIMNAZJUM UKRAINSKIE Z JĘZYKIEM WYKŁADOWYM UKRAINSKIM.

Warszawa, 19. paźdz. (Havas.) — Ogłoszono tu wczoraj, że rząd polski postanowił zbudować pierwsze gimnazjum ukraińskie z językiem wykładowym ukraińskim. Gimnazjum otwarte zostanie w przyszłym roku. Ukraińcy domagali się od rządu polskiego, aby postawił im uniwersytet, lecz rząd polski jest zdania, że najpierw trzeba zbudować szkołę średnią, a później dopiero wyższą.

PRYMAS HLOND WRACA DO POLSKI.

Buenos Aires, 19. paźdz. (Havas.) — Prymas Polski, kardynał Hlond, który brał udział w 32 Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym, odpłynął wczoraj na pokładzie statku „Oceania" do Europy, żegnany w porcie przez licznie zebraną Polonję tutejszą.

VON MOLTKE Z WIZYTĄ U MIN. BECKA.

Warszawa, 19. paźdz. (Havas.) — Polski minister spraw zagranicznych, Józef Beck, przyjął wczoraj u siebie posła niemieckiego w Warszawie, von Moltke.

W POLSCE NIE WOLNO POKAZYWAC FILMU Z TRAGEDJI W MARSYLJI.

Warszawa, 19. paźdz. (Havas.) — Wszystkim teatrom obrazów ruchomych w Polsce zabroniono wyświetlania filmu, przedstawiającego tragiczne sceny zamachu w Marsylji.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka moja, siostra i babcia nasza, ś. p.

KAROLINA BUTZ
(Z DOMU MAJERCZYK)

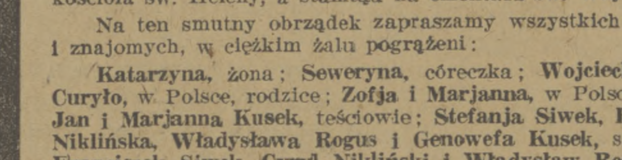
członkini Bractwa Niewiast Różańca św., Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady, przy parafji Najsł. Serca Pana Jezusa — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go października, 1934 roku, o godzinie 6:30 rano, przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4405 So. Marshfield Ave. do kościoła Najsłodszego Serca Pana Jezusa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Bronisław, syn; **Leokadja**, synowa; **Jan Majerczyk**, brat; **Helena Lojas**, siostra; **Marjanna Strama**, kuzynka; **Jacenty i Marja Korpak**, teściowie; **Jan, Robert i Bronisław, Edmund i Marjanna**, wnuki i wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ul. Canal 2298. 20



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn, brat, zięć i szwagier nasz, ś. p.

WALENTY CURYŁO

członek Tow. św. Jakóba, Apost. No. 795 Z. P. R. K., — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17go października, 1934 roku, o godzinie 9:00 wieczorem, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20go października, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 2638 W. Cortez ulica, do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna, żona; **Seweryna**, córeczka; **Wojciech i Anna, Curyło**, w Polsce, rodzice; **Zofja i Marjanna**, w Polsce, siostry; **Jan i Marjanna Kusek**, teściowie; **Stefanja Siwek, Bronisława Niklińska, Władysława Rogus i Genowefa Kusek**, szwagierki; **Franciszek Siwek, Cyryl Nikliński i Władysław Rogus**, szwagrowie; kuzyni i kuzynki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wojciech J. Michalik, 1056 W. Chicago Ave. róg Ogden Ave., Telefon Haymarket 0936.

NIEMCY W STANACH ZJEDNOCZONYCH ĆWICZĄ SIĘ WOJSKOWO.

New York. — Komisja Kongresowa otrzymała wiadomość, że członkowie towarzystwa przyjaciół nowych Niemiec uprawiają ćwiczenia wojskowe pod kierunkiem instruktorów przybyłych z Niemiec i w mundurach niemieckiej roboty. — Świadczył o tem niejaki Karl Kruppa, który był dawniej propagandzistą nazistów lecz później opuścił ten ruch uważając go za niewłaściwy w Stanach Zjednoczonych.

Nerw jest to narząd w ciele zwierzęcym w postaci białych nitek, rozchodzący się od mózgu i mlecza pacierzowego po całym ciele, przeprowadza wrażenia czucia i ruchu oraz wszelkich wrażeń zmysłowych.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza

Ś. P.

JOANNA JAWOROWSKA
(z domu Mocarska)

członkini Tow. św. Agnieszki, Nr. 669 Z. P. R. K.; Bractwa Niewiast Różańca św. 36ej Róży, 2-go Drzewa, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św Sakramentami, dnia 19go października, 1934 roku, o godzinie 3:30 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22go października, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr 2136 Webster Ave., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, mąż; **Wanda, Mieczysław, Edwin, Leokadja i Ryszard**, dzieci, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Franciszek E. Kamka, 2121 Webster Ave. Tel. Humboldt 0403. 20



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babusia nasza

Ś. P.

ANNA FILIPSKA
(z domu Czosek)

po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go października, 1934 roku, o godzinie 5:00 rano, w podeszłym wieku.

Dom żałoby p. nr. 2217 No. Lawler ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążone:

Dzieci.

Pogrzebowy A. R. Poterek, 5753 Fullerton Ave. Telefon Berkshire 6400.



ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donoszę tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja,

Ś. P.

MARJA ZBIKOWSKA
(z domu Szmyt)

po ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 18go października, 1934 roku, o godzinie 8ej wieczorem.

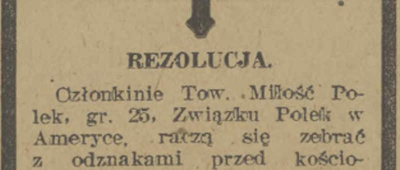
Dom żałoby pnr. 2036 Point ulica.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążony:

Bronisław Zbikowski, mąż.

Pogrzebowi Józef Makarski i Syn, Armitage 1921.



REZOLUCJA.

Członkinie Tow. Miłość Polek, gr. 25, Związku Polek w Ameryce, raczą się zebrać z odznakami przed kościołem św. Konstancji, w sobotę, dnia 20-go października, 1934 roku, o godzinie 9:30 rano, aby oddać ostatnią usługę zmarłej członkini,

Ś. P.

ALICJI BLOCH

Rodzinie zmarłej zasyłamy wyrazy szczerego współczucia.

Stanisława Szeszycka, prez.
Jadwiga Bloch, sekr. prot.



REZOLUCJE

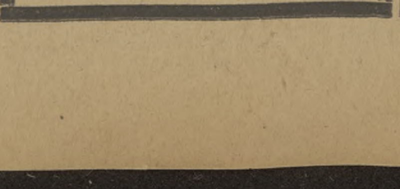
Członkinie Klubu Jastrząbka Stara, mają się zebrać przed kościołem św. Jana Kantego, o godzinie 10:30 rano, w sobotę, dnia 20go października, ażeby oddać ostatnią usługę zmarłemu członkowi,

Ś. P.

JANOWI PIETRUSIAK

Zarazem rodzinie zmarłego zasyłamy wyrazy szczerego współczucia.

Katarzyna Kosiba, prez.
Roman Nikuła, sekr.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec mój, syn i brat nasz

Ś. P.

JAN PIETRUSIAK

członek Klubu Jastrząbki Starej, przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17go października, 1934 roku, o godzinie 7:30 rano, przeżywszy lat 31.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20go października, o godzinie 10:30 rano z zakładu pogrzebowego Emila R. Motznego, pnr. 2827 N. Central Park Ave., do kościoła św. Jana Kantego a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Zofja, żona; **Jan Jr.**, synek; **Michał i Regina Pietrusiak**, rodzice; **Marjanna Mohan i Zofja**, siostry; **Rajmond Mohan, Wojciech Niedzwiadek i Andrzej Smolik**, szwagrowie; **Marjanna Niedzwiadek**, szwagierka, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Albany 1226. 19

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój, brat, szwagier i wuj nasz

Ś. P.

PAWEŁ BONK

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18go października, 1934 roku, o godzinie 4-tej rano, przeżywszy lat 45.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2059 W. 17ta ul., do kościoła św. Anny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Helena Bonk, matka; **Stanisław, Michał, Katarzyna, Józef, Helena, Franciszka, Siostra M. Placencja ze Zgromadzenia Sióstr Felicjanek, Agnieszka i Jan**, bracia i siostry; **Aleks Cebeliński, Michał Pozdział, Bolesław Czarniecki**, szwagrowie; **Walerja i Ewa**, bratowe, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan B. Zieliński, 2153 W. 18ty Pl. Telefon Canal 1759.

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i brat nasz

Ś. P.

WOJCIECH WOJNICKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18go października, 1934 roku, o godzinie 4:25 po południu, w średnim wieku.

Dom żałoby pnr. 537 N. Pulaski Road (Crawford Ave.) — Bliższe szczegóły o pogrzebie podane będą jutro.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Ferdynand, Mieczysław, Rozalja, Zofja, Franciszka i Wojciech Jr., dzieci, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Edward A. Kirsten, Armitage 3378—79.

ŻAŁOBNA REZOLUCJA.

Bóg Wszechmocny zabrał do wieczności,

Ś. P.

ANNĘ KUBICKĄ

członkinię Grupy 1ej Związku Polek w Ameryce, — przeto my urzędniczki tego Towarzystwa wyrażamy rodzinie w smutku pogrążonej, nasze najgłębsze z serca płynące współczucie. Pozatem weźmiemy udział w pogrzebie.

Dom żałoby pnr. 4531 N. Marmora Ave.

Julja Gronkiewicz, prezeska
Wanda Wieklińska, sekr.

REZOLUCJA

Członkinie Oddziału św. Elżbiety, nr. 17ty, M. P. mają się zebrać przed kościołem św. Jacka, w sobotę, o godzinie 9:30 rano, ażeby oddać ostatnią usługę zmarłej członkini,

Ś. P.

FRANCISZCE GRZONKOWSKIEJ

Rodzinie zmarłej zasyłamy wyrazy szczerego współczucia.

Marta Jackson, prezeska
Marja Pachowska, sekr.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i siostra nasza,

Ś. P.

ANNA BEMKA

członkini Niewiast Różańca św. 1go Drzewa, w parafji Najśw. M. P. od Nieust. Pomocy, Tow. Sztandar Polski, grupa 23 Z. P. w A. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 17go października, 1934 roku, o godzinie 11:20 w południe, w podeszłym wieku. Zamieszkiwała pnr. 7416 Palatine Ave.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20go października, o godzinie 9:00 rano, z domu żałoby pnr. 2014 No. Winchester Ave. do kościoła św. Tekli, (przy Palatine i Newcastle Ave.), a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan Strągowski i Karol Klinger, synowie; **Marta Schaffrath i Anna Skonieczna**, córki; **Minnie Klinger**, synowa; **Antoni Skonieczny**, zięć; **Marja**, pasierbica; **Jan, Franciszek i Maksymiljan Bemka**, pasierby; **Jan i Jakób Damptz**, bracia; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Julja W. Kamińska, Telefon Yards 4507. 19

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka moja i siostra nasza,

Ś. P.

ANNA STRZAŁKA
(z pierwszego męża Kendzior, z domu Rozmus)

członkini Tow. św. Florjana, nr. 408 Zjednoczenia, członkini Bractwa Niewiast Różańca św. św. 7ej Róży, 1go Drzewa, 3go Zakonu św. Franciszka, Serca Jezusa, Modlitwy za Duszę w Czyscu, — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 18go października, 1934 roku, o godzinie 7:20 wieczorem, przeżywszy lat 54.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22go października, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Józefa Wojciechowskiego, 2129 Webster Ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jakób, mąż; **Marjan**, syn; **Franciszek, Wojciech i (Jan i Wiktorja**, w Polsce), bracia i siostra, wraz z całą rodziną.

Tel. Armitage 4630. 20

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn i brat nasz,

Ś. P.

JÓZEF OLINSKI

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, dnia 18go października, 1934 roku, o godzinie 7:00 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22go października, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 942 Elston Ave. do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisława (z domu Szalczynska), żona; **Jerzy, Lorraine, Robert, Józef Jr.**, dzieci; **Andrzej Olinski**, ojciec; **Franciszek i Edward**, bracia; **Marjanna Roschmann, Franciszka Blaszak, Wanda Maza**, siostry; **Anton Roschmann, Stanisław Blaszak, Józef Maza, Wawrzyniec i Marjanna Skalscy**, szwagierka i szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Franciszek Ringa, Telefon Merrimac 8280. 20

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donoszę tę smutną wiadomość, iż najukochańsza bratowa moja i ciocia nasza,

Ś. P.

MARJA NOWAK

po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go października, w nocy, 1934 roku, w podeszłym wieku.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowym K. Żulińskiego, 1457 Blackhawk ul.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy jutro.

W ciężkim żalu pogrążona:

Marja Skwarska, bratowa, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka nasza, siostra moja, babcia nasza i prababcia moja

Ś. P.

Franciszka Grzonkowska
(z domu Wojda)

Członkini Bractwa Niewiast Rożańca św., 35-ej Róży, 2-go Drzewa; Apostolstwa Modlitwy i Tow. św. Elzbiety, oddział 17-ty Macierzy Polskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 17-go października 1934 roku, o godzinie 3:40 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20-go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3030 Elbridge Ave., do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek, mąż; **Antoni, Franciszek i Józef**, synowie; **Leokadja, Weronika i Katarzyna**, córki; **Maksymiljan Baranowski i Bronisław Grzynkowicz**, zięciowie; **Pelagja i Władysława**, synowe; **Szczepan Wojda**, brat; **Marjanna Wojda**, bratowa, wnuki, wnuczki i prawnuk wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Emil R. Motzny, 2827 N. Central Park Avenue. Albany 1226. 19

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, dziadek i wuj nasz

Ś. P.

JAN A. NOWAKOWSKI

Członek Towarzystwa Polek na Obczyźnie Związku Narodowego Polskiego, Grupa Nr. 129, po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św Sakramentami, dnia 16-go października 1934 roku, o godzinie 4:50 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20-go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3023 S. Kostner Ave., do kościoła Dobrego Pasterza, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomycn, w ciężkim żalu pogrążeni:

Bronisława Kosinska, córka; **Franciszek Kosinski**, zięć; **Loretta, Dolores i Gertruda**, wnuczki, **X. Jakób Strzycki, Franciszek, Mikołaj, Juljanna, Eugenja i Wiktorja Strzyccy**, siostrzeńcy i siostrzenice.

Pogrzebem zajmuje się A. Salamowicz, Lawndale 0778.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz,

Ś. P.

PIOTR WAJDA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17go października, 1934 roku, o godzinie 10:15 rano, przeżywszy lat 27.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20go października, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Feliksa Sadowskiego, 1845 N. Hermitage Ave. do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Bronisława, matka; **Józef**, ojczym; **Władysław, Edward**, bracia; **Józefa, Helena, Eleonora**, siostry; **Helena**, bratowa; **Wiktor Sachman i Franciszek Szymanowski**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Tel. Brunswick 2636. 19

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i siostra nasza

Ś. P.

ANNA KUBICKA

członkini Dworu św. Jacka No. 698 C. O. F., Tow. Związku Polek w Am. No. 1, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 17go października, 1934 roku, o godzinie 7:30 rano, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20go października, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 4531 No. Marmora Ave., do kościoła św. Konstancji, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Walerja, Alicja, Weronika, CecyljaKrizenicka, córki; **Ewa Gajewska**, siostra; **Franciszek Krizenicki**, zięć, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Cepa, Telefon Brunswick 6656. 19

NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

NOTATKI REPORTERA

Legjoniści jadą dziś na konwencję krajową.

Setki delegatów Amerykańskiego Legjonu, organizacji weterańskiej, opuszcza dzisiaj wieczorem miasto. Z Legjonistami jedzie ich szampjońska kapela z Posterunku Board of Trade. Jadą wszyscy do Miami, Fla., na krajową konwencję, która się rozpocznie w przyszłym tygodniu.

* * *

Podwoili straż, aby więźniowie nie uciekli.

Kilka oddziałów policji wczoraj stało na straży kiedy dwunastu więźniów z więzienia powiatowego wsadzano na pociąg, którym przewieziono ich następnie do więzienia stanowego w Joliet. Rozeszła się krótko przedtem pogłoska, że przyjaciele więźniów starać się będą ich uwolnić choćby przy pomocy rewolwerów.

* * *

Dziś posiedzenie Komitetu Obywatelskiego.

Ważne nader posiedzenie Komitetu Obywatelskiego z 5-go dystryktu kongresjonalnego odbędzie się dziś, 19go października, w sali p. Węgrzyna, p. nr. 2059 ul. West 19ta, o godzinie 8mej wieczorem.

* * *

Oliński zginął w kolizji auta z pociągiem.

Józef Oliński, lat 40, z p. nr. 642 Elston avenue, szofer polskiej kompanji mleczarskiej Boyda Dairy Company, z p. nr. 4244 West Chicago avenue — wczoraj został zabity, gdy na jego automobil najechał pociąg kolei Chicago and North Western, na krzyżówce przy Nagle avenue. Oliński jest 970tą ofiarą automobilady w powiecie Cook od dnia 1go stycznia.

* * *

Podejrzany jest o zamordowanie porucznika policji.

William Randolph, lat 21, Murzyn, z p. nr. 2833 ul. South Dearborn wczoraj przekazany był ławie wielkoprzysięgłych przez przysięgłych koronera powiatowego, którzy przeprowadzili inwestygację w sprawie śmierci porucznika policji James F. Day. Porucznik ten dnia 19go września w drodze do stacji policyjnej Gresham został napadnięty, obrabowany i zamordowany w pobliżu stacji.

* * *

Jutro zabawa w sali Pułaskiego.

Federacja Stowarzyszeń w 5tym dystrykcie kongresjonalnym urządza jutro, 20go października, w sali Pułaskiego, p. nr. 1715 South Ashland avenue zabawę taneczną przy doborowej muzyce. Dla gości upominki przy kasie. Na programie śpiewy, tańce i przemówienia kandydatów. Początek o godzinie 8mej wieczorem.

* * *

Były więzień, postrzelony podczas rabunku, umiera.

Józef Suliński, były więzień i jeden z trzech mężczyzn, którzy ubiegłego poniedziałku wieczorem brali udział w obrabowaniu tawerny p. nr. 3714 ul. South Halsted, znajduje się bliski śmierci, w Sanatorjum Woodstock. Deputowany szeryfa Ollie McCormcik postrzelił go i śmiertelnie okaleczył w jamę brzuszną oraz w lewą rękę i ramię podczas walki, stoczonej po tym rabunku.

* * *

Polak na czele organizacji strażaków ogniowych.

Z Granite City, Ill., nadeszła wiadomość, że Franciszek J. Rutkowski z Steger, Ill., wybrany został prezesem stowarzyszenia Illinois Firemen's Association. Jest on następcą Józefa Valentine, z Rock Island. Jerzy Knol, szef straży ogniowej w Cicero wybrany był wiceprezesem tegoż stowarzyszenia.

* * *

Aresztowano ich za rabunki.

Trzech członków szajki rabusiów wpadło wczoraj w ręce policji, która w dalszym ciągu szuka dwóch więcej rabusiów za okradanie automobilów z aparatów radjowych. Józef Korvelly, lat 20, z p. nr. 9225 University avenue, przyznał się iż skradł 50 aparatów radjowych w ostatnich kilku tygodniach i że obrabował 17cie domów mieszkalnych. Aresztowani także byli Franciszek Zimmerman, lat 26, z p. nr. 9336 University avenue i Ignacy W. Arendt, lat 34, z p. nr. 8245 Buffalo avenue, w South Chicago. Arendt miał podobno kupować skradzione aparaty radjowe. Trzynaście aparatów radjowych, zapas srebra stołowego i inne artykuły wartościowe znaleziono w składzie Arendta.

* * *

Jan Plachno umarł w powiatowym szpitalu.

Szukają obecnie krewnych Jana Plachno, lat 51, który dawniej zamieszkiwał p. nr. 822 ul. West Ohio, a który pracował dla niejakiego F. J. Porto przez dwa lata. Plachno umarł dnia 17go b. m. w powiatowym szpitalu. Życie prowadził bardzo tajemnicze, a raz tylko wspomniał iż ma siostrę „Zofję", która zamieszkiwać ma gdzieś w Cragin. Zwłoki jego znajdują się w kostnicy powiatowej. Porto stara się tą drogą donieść krewnym i przyjaciołom o śmierci Jana Plachno. Telefonować można w sprawie szczegółów do Seeley 9072.

* * *

Burmistrz zabrania kolekt na cele dobroczynne.

Burmistrz Edward J. Kelly wczoraj rozesłać kazał listy do szefów różnych wydziałów miejskich, w których to listach radzi zaniechać zbierania kolekt na różne cele dobroczynne i inne. W razie nie zastosowania się do przepisu powyższego urzędnikowi czy też pracownikowi takiemu grozi wniesienie oskarżenia i utrata posady. Burmistrz ma na myśli tych, którzy jako szefowie lub inni „wpływowi" urzędnicy nieraz telefonami kolektują od różnych profesjonalistów i zawodowców pieniądze na różne cele.

* * *

Bal jesienny na powodzian w Polsce

Klub Ratunkowy z Górki nad Wisłą urządza jesienny bal jutro, dnia 20go października, w sali pp. Mondala, (Atlas Hall) p. nr. 1436 ul. Emma, o godzinie 7:30 wieczorem. Do tańca przygrywać będzie orkiestra braci Białoń. Komitet zabawy stanowią: Dr. J. Nowak, Michał Wójcik i Franciszek Kozik.

* * *

Terlikowski i panna Sajewska, oraz p. Milewicz na programie radjowym.

Dzisiaj, o godzinie 6:30 wieczorem ze stacji radjowej WGES (1360 kilocyklów) nadany będzie piękny program polski. Anonserem będzie Ferdynand Drzewicki. Wystąpią artyści Edmund Terlikowski, skrzypek, panna Janina Sajewska, sopranistką i Stach Milewicz, śpiewak operowy z Detroit. Humorem bawić słuchaczy będzie Władysław Sikora.

Z Calumet City, Ill.

W ubiegłą niedzielę, dnia 14 października, p. Jan Mis, zam. pnr. 110 W. 155 pl., obchodził uroczyście swą 70 rocznicę urodzin, i z tej okazji urządzoną była huczna zabawa w domu solenizanta. Przy suto zastawionym stole spożyto kolację przyrządzoną przez panią Teresę Piotrowską. Po spożyciu kolacji wykonany został program. Składano życzenia p. Janowi Mis jak najdłuższego życia. P. Jan Mis chociaż w podeszłym wieku, cieszy się zdrowiem. Następujący goście brali udział: pp. J. Bartusek, pp. W. Schillo, pp. J. J. Musielak, pp. A. Mis, pp. M. Niemiec, pp. J. Radzinscy, pp. F. Nichols, pp. F. Tremczyńscy, pp. Ant. Mis, pp. W. Musielak i p. P. Mis. Po skończonym programie bawiono się wesoło aż do późna w nocy.

New York. — Do szpitala Mercy przywieziono Edwarda Murawskiego, lat 20. Wymieniony wypił jodynę. Po wypompowaniu żołądka pacjenta zwolniono. Do lecznicy dostawił go Piotr Sławiński.

THE TUTTS By Crawford Young

CLARA BUD DAD MOM STUBBY GRACIE SNOOKS

MOM HAS DECIDED STUBBY IS SEEING TOO MANY CRIME MOVIES OR SOMETHING—

MAKE ME A GOOD BOY, AND MAKE STRONG MEN QUAIL BEFORE THE CRUEL, STEELY GLITTER OF MY EYE

CRAWFORD YOUNG

Copyright 1934 by Central Press Association Inc 10-19

Z JADWIGOWA

Przygotowania do bazaru parafjalnego na Jadwigowie są w pełnym biegu. Bazar odbywać się będzie przez wszystkie niedziele miesiące listopada w sali parafjalnej. Komitet z X. Andrzejem Klóską, C.R. sprawnie pracuje, czyniąc doń skrzętne przygotowania. Dotychczas ofiary na bazar złożyli: L. Kolassa, F. Przygoda, W. Dombrowski, C. Gorlewski, J. Wencel, A. Szafasz, K. Wojtas, Hanistein Grocery, P. Srubas, W. Madej, S. Rydel, E. Keil, A. Czerwiński, Schulz Bros. Grocery, S. Kubarski, Pazik Bakery, M. Zembrzycki, Wójcik Grocery, S. Pruszyński, Tuzik Bakery, H. Tadych, M. Madejczyk, Schmidt Grocery, S. Noskowicz, W. Grzelecki, Humbodlt Butter & Egg Co., Goszczyński Bakery, Opiela Baker Co. i Armour Co. Kto następny?

*

Parafja jadwigowska święciła ubiegłego wtorku uroczystość Patronki św. Jadwigi dorocznym odpustem. Cały przeciąg tej uroczystości miał charakter podniosły i budujący. Na Sumie pięknie śpiewały dzieci szkolne a na uroczystej komplecie wieczorem starszy chór parafjalny pod dyrekcją zasłużonego organisty p. E. Wiedemana. Te melodyjne pienia chóralne i modły ludu wiernego popłynęły do tronu Bożego. Uroczystość ukoronowaną została budującą procesją z Najśw. Sakramentem i pokaźną liczbą starszych i młodszych jadwigowian, którzy skorzystali ze sposobności i przystąpili do spowiedzi i Komunji św. Następujący kapłani przybyli do pomocy w pracy duszpasterskiej: X. rektor Mieczysław Starzyński, C.R., X. Stanisław Gadacz, C.R., X. Walenty Świentek, C.R., X. Bronisław Lazarowicz, C.R., X. Józef Tarasiuk, C.R., X. Józef Poliński, C.R., X. Stanisław Fiołek, C.R., X. Bronisław Ostrenga, C.R., X Henryk Jasiński, C.R., X. Jan Grabowski, C.R., X. Władysław Okulczyk, C.R., X. Edward Morkowski, C.R., X. Józef Bednowicz, C.R., X. Stanisław Pawlikowski, C.R., oraz miejscowi: X. Franciszek Dembiński, C.R., X Stanisław Świerczek, C.R., X. Henryk Gryczman, C.R. X. Leonard Long, C.R., X. Andrzej Kloska, C.R. i X. Stanisław Smuda, C.R. Ołtarz pięknie przybrały czcigodne Siostry Nazaretanki za co należy się im uznanie.

*

Jutro w kościele św. Jadwigi o godzinie 9ej rano, połączeni zostaną związkiem małżeńskim p. Stanisłak Oldowski, syn pp Aleksandra i Stanisławy Oldowskich, zam. pnr. 2134 Churchill ul. z panną Janiną Świerczyńską, córką pp. Jana i Bibijanny Świerczyńskich, zam. pnr. 2136 Charleston ul. Tak rodzice pana młodego jak rodzice panny młodej są długoletniemi osadnikami jadwigowskiemi. Nowożeńcom drużbować będą: w pierwszej parze p. Teodor Piotrowski z panną Adelą Góralewską, a w drugiej parze p. Bolesław Bobrowicz z panną Jadwigą Świerczyńską. Damą honorową będzie Róża Świerczyńska, siostra panny młodej. Kwiaciarką będzie mała Mary Allen Podgórska z braciszkiem Leonardem.

*

W niedzielę, dnia 21go października, odbędzie się uroczystość poświęcenia i dedykacji chorągwi i sztandaru amerykańskiego naszych zuchów z Jadwigowa, którzy podczas wojny światowej służyli w wojsku.— Tworzą oni silną reprezentację w Lafayette Post nr. 159, Sponsors of Troope 91, Boys Scouts of America. Dedykacja ta odbędzie się uroczyście w sali Holstein parku, o godzinie 2:30 popołudniu. Kom. Jerzy Serak dokona dedykacji i wygłosi mowę. Będą i inni mówcy weterani. Na tę uroczystość na weterani zapraszają przyjaciół i sympatyków. — Wymarsz odbędzie się o godzinie 2ej z ich kwatery na Fullerton ave. — Pan J. Janowiak, znany ze swych czynności, jest sekretarzem tej grupy.

SEZ YOU Answers

1. False. Oslo. 2. True. 3. False "Mg." 4. False. Twenty-four carats fine. 5. True.

Zebrania i Posiedzenia.

Do Członków Kółka Am. im. Synowie Wolności.

Na mocy uchwały zapadłej na ostatniem posiedzeniu, zespół nasz weźmie udział w przedstawieniu i zabawie Tow. Zw. Polek z nad Fal Dunajca, oraz w zabawie Kółka Dram. św. Franciszka. Zbiórka w niedzielę dnia 21go października o godz. 3ciej po południu, w sali Synowie Wolności, zaś wieczorem y twm samym dniu udamy się na zabawę do Kółka św. Franciszka, 4358 W. Thomas ulica. F. G.

*

Z Kantowa.

Tow. św. Jana Kantego No. 109 Stow. Pol. w Am. przystąpi dziś lub jutro do spowiedzi świętej a w niedzielę dnia 21go października, o godzinie w pół 8mej rano do Komunji św. Jakób Rybandt, pre. Jan Posadzy, sekr.

*

Tow. Ob. Wioski Zaborowia zwołuje wszystkich członków towarzystwa aby przybyli do parku Humboldta w niedzielę, 21go października, o godz. 3:30 po południu, gdzie dokonane będzie zdjęcie grupowe, które zostanie wysłane do Jendrzeja Cierniaka do Warszawy. — P. Majka, prezes; S. Kukiełka, sekretarz.

*

Posiedzenie Posterunku 4-go T. Roosevelta i Oddz. 5-go Legjonu Pań odbędzie się dziś wieczorem, 19go października, o godz. 8ej wieczorem w dużej sali ob. J. Stefanika, 1401 W. Superior ul. — Jan Luka, kom. P. Owsianowski, adjutant.

Kołysanka jest to pieśń, — śpiewana nad kołyską przy usypianiu dziecka.

Z Posiedzenia Przemysłowców.

Na kwartalnem posiedzeniu Tow. Przemysłowego Rzemieślników Polskich gr. 3ej Z. N. P. uchwalono wysłać kondolencję do pani Leonardowej Rutkowskiej z powodu śmierci jej męża ś. p. Leonarda, jakoteż kondolencje p. Walentemu Szymańskiemu, honorowemu prezesowi towarzystwa z powodu śmierci jego zięcia ś. p. dra Leona J. Witkowskiego.

Uchwalono także wziąć udział w bazarze parafjalnym św. Wojciecha, w dniu który będzie przeznaczony specjalnie dla związkowców i na ten cel wyasygnowano pewną sumę z kasy. — J. Latuszewski, prezes; W. J. Danisch, sekr. prot.

Oconto, Wis. — Norbert Roczkowski, lat 3, syn farmera, zamieszkałego w pobliżu Pulaski, Wis., został zabity w niedzielę, gdy ściągnął na siebie ciężką kurzą grzędę w kurniku na farmie przy swym domu. Upadająca grzęda strzaskała dziecku czaszkę.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

59

ACROSS

2—Decayed
9—Exclamation of surprise
10—A title of nobility
11—A southern state of the United States (abbr.)
13—Propel with oars
15—Dye
18—Skin of a beast
20—A recess in a shore
22—Marshall
23—A cruel Roman emperor (54-68 A. D.)
24—Rendered fats of swine
25—To plague
26—Imbecile
28—Language of the Scotch Highlanders
30—Confine
31—Title of respect
33—Personal pronoun
35—Simplest of Greek architecture
36—South Atlantic state of United States (abbr.)
37—Bashful
38—Meadow
39—The affirmative

DOWN

1—An island of the West Indies
3—Plumbum (symbol)
4—A rowing implement
5—Last and worst age of the world
6—Not high
7—Half an em
8—A faction
12—Free from a leash
14—More joyous
16—Not outer
17—Concise
18—A sportive trick
19—A cup-like spoon
21—A digit
22—A wing-like part
25—Conditions
27—Narrative poems
29—A flame
31—The sun god
32—A narrow inlet
34—Exclamation of inquiry
36—A point of the compass

Answer to previous puzzle

ASPIC STARS
PINK TOTE
SUET P WELD
EM ORION AE
PEA APR AYE
A COMPASS R
RATE I OPES
AB RENTS OK
TOP ASH PSI
EVENS AMAIN
DEPOT TARNS

Z TRÓJCOWA

Dla niewiast Trójcowa nadeszło w tych dniach na ręce proboszcza urzędowe zaproszenie na jedną z uroczystości urządzonych z okazji srebrnego jubileuszu J. E. ks. Kardynała. Uroczystość ta odbędzie się staraniem Rady Kobiet Katolickich miasta Chicago. Będzie to wspaniały koncert, na którym wystąpią najlepsze siły artystyczne. Odbędzie się zaś w Stadjonie chicagoskim, pnr. 1800 W. Madison ul., w niedzielę po południu, dnia 28go października. Trójcowo spodziewa się być dobrze reprezentowane wśród uczestników tej imprezy.

*

W tę niedzielę w tutejszej archidiecezji odbędzie się zbiórka na rzecz Katolickiego Uniwersytetu w Washingtonie i na zapomogę Wydziału Medycznego przy Uniwersytecie Loyola. Ta kolekta doroczna zbierana będzie na Trójcowie przy końcu każdej Mszy św. Praca tych uniwersytetów dla społeczeństwa jest dobrze znana. Bliskim nam jest zwłaszcza Wydział Medyczny w Loyola, który zobowiązał się krzewić pomiędzy przyszłymi lekarzami nietylko znajomość medycyny ale także etyki katolickiej, co dla społeczeństwa ma nad wyraz donośne znaczenie. Taka sprawa chyba godna poparcia każdego dobrze myślącego człowieka..

*

Na zapłacenie kosztów odnowienia ołtarzy w kościele górnym, dokonane zeszłego lata, wpłynęły w tych dniach dalsze ofiary. Tow. Niewiast Różańcowych złożyło $165.00; Tow. św. Anny, $50.00; a Sodalicja św. Teresy, $30.00.— Za te ofiary Trójcowo składa serdeczne podziękowanie.

*

Drugi dzień bazaru dobroczynnego odbył się ubiegłej niedzieli. Wypadł lepiej niż dzień pierwszy, a to dzięki szczególnie towarzystwom, które wzięły w nim udział gremjalny. Stawiły się zaś następujące: Tow. św. Anny, grupa Zw. Polek; Tow. Adoracji; Tow. Polki na Obczyźnie, grupa 10 Z. P.; Stowarzyszenie św. Antoniego; Tow. Orzeł Biały, gr. Zjednoczenia; Tow. Imienia Jezus i Tow. Karola Chodkiewicza, gr. Macierzy Polskiej. W sali przyjęć niektóre z tych towarzystw urządziły sobie specjalne programy z mowami i premjowaniem fantów. Uczyniły to zwłaszcza Tow. Polki na Obczyźnie pod przewodnictwem swej wielce zasłużonej prezeski p. Anny Neuman i Tow. Imienia Jezus z p. Fr. Kyrc, niezmordowanym swoim wiceprezesem na czele, oraz Tow. Biały Orzeł pod przewodnictwem swego dzielnego prezesa p. M. Bernadzikowskiego.

*

W gronie dość licznych gości tego wieczora rej wodzili: Ant. Kulesza, manażer firmy American Casket Co., Jan Gerlich, J. Buczyński, A. Kempski z rodziną, p. Wójcik, pogrzebowy z Młodziankowa, p. Kwietnicki, gość z Milwaukee i wielu innych. — Przy wszystkich kjoskach było gwarno i rojno. Najpopularniejsze jednak okazały się „Bingo" i „Morskie Oko". Tam zawsze było najludniej.

*

Na tym bazarze dobroczynnym urządzony będzie jeden wieczór nadprogramowy. Przeznaczony będzie w szczególności dla przyjaciół politycznych Trójcowa. Odbędzie się we środę, dnia 24go października. Początek o godzinie 8ej. Wieczór ten sprowadzić powinien na salę bazarową wszystkich obywateli Trójcowa.

W niedzielę, dnia 28go października przypada szósta rocznica poświęcenia gmachu Wyższej Szkoły św. Trójcy. Według ustaw Stowarzyszenia Fundatorów tejże szkoły, odbyć się powinno w tym dniu nabożeństwo za jej dobrodziejów żywych i umarłych oraz także roczne zebranie członków. Jedno i drugie jednak z racji ważnych przeszkód odłożone zostanie do dnia 11go listopada.

*

Dziś w miejscowem audytorjum wyświetlany będzie obraz, którego publiczność dawno wyglądała. Miłośnicy śpiewu znajdą w tem przedstawieniu szczególniejszą rozkosz, gdyż występuje w nim sławnych nasz Jan Kiepura. Początek o godzinie 8:15 wieczorem, czyli zaraz po nabożeństwie różańcowem.

*

Następny a trzeci dzień bazaru dobroczynnego odbędzie się w tę niedzielę. Rozpocznie się zaraz po nieszporach o godzinit 3:30 po południu. Proszeni są przedewszystkiem ci parafjanie i przyjaciele Trójcowa, którzy sali bazarowej jeszcze nie zwiedzili.

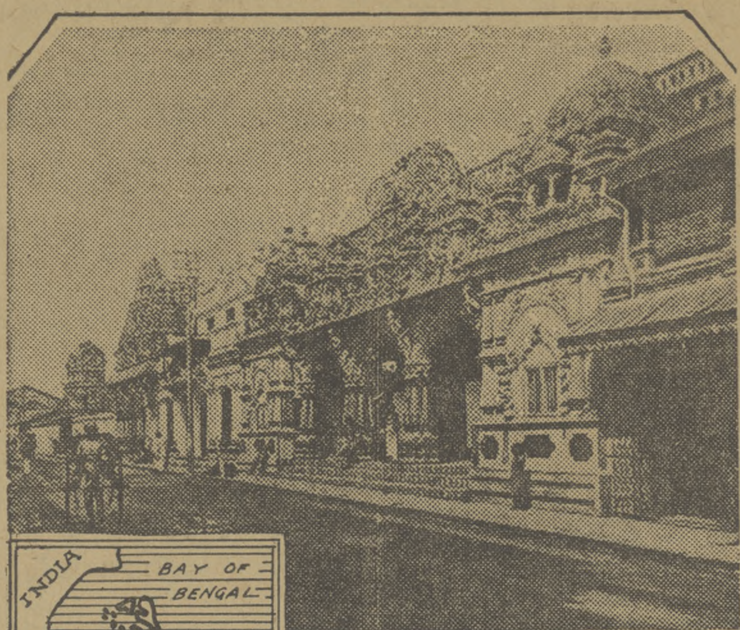
W ubiegły czwartek, grono członkiń z Towarzystwa Panien Imienia Marji, urządziło miłą niespodziankę dla swej prezeski, panny Wandy Gogolewskiej z okazji urodzin. Niespodzianką zajęły się panny Wiktorja Kolman i Władysława Wojewoda. Zabawa odbyła się w sali bankietowej Renoma Gardens, 1068-70 Milwaukee ave., której właścicielami są szeroko znani państwo Olszewscy. Po spożyciu kolacji wykonany został krótki program. Mistrzyni toastów panna W. Kolman, w serdecznych słowach przemówiła do koleżanek poczem w ich imieniu złożyła prezesce serdeczne życzenia oraz drogocenny upominek.

Pod koniec programu przemówiła solenizantka serdecznie dziękując pannom W. Kolman, W. Wojewoda za urządzenie tej niespodzianki, a członkiniom zebranym za okazaną jej przyjaźń i upominek.

W niespodziance brały udział następujące panna Wanda Gogolewska, solenizantka, panny Władysława Wojewoda, Wiktorja Kolman, Leokadja Pawłowska, Kazimiera Czarnecka, Władysława Gogolewska, siostra solenizantki, Eleonora Dzierwa, Helena Dzierwa, Agnieszka Jurusik, Marja Krzyż, W. Krzyż, Emilja Kołaski, W. Kołaski, Leokadja Kopacz, Genowefa Malinowska, Józefa Szarek, Klara Nowotna, Anna Olech, Agnieszka Pryka, Helena Sikorska, Jadwiga Gustek, Marja Strońska, Cecylja Strońska, Walerja Such, Bronisława Truszkowska, Helena Wojewoda, Marja Miś, Dorota Miś, Helena Kisielewska, Bronisława Kenar, Adelina Kosinska, L. Liss, Helena Marek, Julja Migoła, Sonia Brandenburg, S. Wijas, Antonina Mirocha, M. Mirocha, Józefa Ranos oraz siostry solenizantki panie: Benedykta Wieres, Zofja Liss oraz bratowa pani Zofja Gogolewska. Do tańca przygrywała koleżanka Anna Rozenek.

— COLOMBO —

Pisze ks. T. S. Ligman, C. R.



Hindoo temple in Colombo.



Typical street scene in Colombo.

Głównym portem i stolicą Ceylonu jest położone na zachodnim brzegu wyspy miasto Colombo. Ceylon, wyspa na południowy-wschód od południowego cypla Indyj, znana już starożytnym Grekom i Rzymianom, jest koronną kolonją brytyjską od roku 1802. Mieszkańców jest w przybliżeniu 250,000, przeważnie Syngalezi i Tamili, lud powstały z pierwotnych mieszkańców Drawida i napływowych szczepów indoaryjskich. Jest tam również kilka tysięcy Europejczyków. Klimat zwrotnikowy i wilgotny. Ludność wyznaje głównie buddyzm, utrzymujący, że namiętności są przyczyną cierpienia, więc wyzwoleniem się od namiętności oswobadza się człowiek od cierpień i wstępuje w Nirwanę, w stan błogiego spoczynku, wolny od namiętności i cierpienia i nie wciela się już odtąd w nowe istnienia. Poddający się żądzom muszą się wcielić w dalszem istnieniu.

Miasto objęli Portugalczycy w roku 1518, w roku zaś 1658 Holendrzy, a ostatecznie od roku 1802 zawładnęła niem Wielka Brytanja.

Prawie cały import i eksport Ceylonu dokonywa się przez port Colombo. Główne produkty: cynamon, herbata, orzechy kokosowe, kauczuk i zboże. Wydobywa się z ziemi grafit, służący: 1) na wyrabianie ołówków — grafit rozciera się, dodaje gliny lub innego lepiszcza, formuje się cienkie słupki, twardniejące za słabem ogrzaniem; od domieszek zależy twardość ołówka; 2) do glansowania i lubrykacji — grafit łupi się na gładkie łuseczki, które po umieszczeniu na powierzchni czegoś, napełniają jej drobne zagłębienia i tworzą gładką powłokę, która wywołuje łatwe ślizganie się po sobie trących się powierzchni; 3) do wyrobu tygli, naczyń używanych do topienia metali, gdyż grafit jest wytrzymały na bardzo wysoką temperaturę i daje się prażyć w powietrzu dzięki bardzo małej zdolności spalania się.

W mieście Colombo dzielnica europejska jest wspaniale wyłożona zaś tubylcza ma brudne, krzywe i wązkie uliczki.

Z HELENOWA.

Bractwo Mężczyzn Różańca św. pod opieką św. Józefa, urządza przedstawienie wesołej komedji p. t. „Jaki Pan Taki Kram", odbędzie się w niedzielę, dnia 21go października, w sali parafjalnej na Helenowie, przy Augusta blvd. i N. Western ave. Sztuka będzie grana dwa razy: o godz. 3ej po południu dla dzieci i o godz. 6:30 wieczorem dla starszych.

Kto chce się naśmiać i ubawić, niech przyjdzie a nie pożałuje spędzonego czasu. Po przedstawieniu nastąpi bal.

Regaty są to wyścigi wioślowe na łodziach.

ZE SZCZEPANOWA

Doroczny bazar parafjalny Szczepanowa potrwa jeszcze przez następne trzy niedziele i dwie środy. W niedzielę bazar odbywa się po południu i wieczorme ,zaś w środy tylko wieczorem. Komitet bazaru przygotował wiele pięknych i wartościowych rzeczy, które szczęśliwi mogą łatwo zdobyć przy różnych zabawach, premjowaniach i t. d. Ks. proboszcz Szczepan Bubacz prosi przyjaciół i sympatyków Szczepanowa o poparcie tej imprezy i o dopomożenie tej małej parafji w opędzeniu jej kosztów utrzymania kościoła i szkoły.

W przyszłą niedzielę, 21-go października, Tow. im. Generała Józefa Hallera, Grupa 2222 Z. N. P., obchodzić będzie uroczystość swojego 10-lecia i zarazem rozwinięcia sztandaru. Z tej okazji odbędą się po południu o godzinie 2:30 nieszpory w kościele św. Szczepana, na których obecni będą wszyscy członkowie tego towarzystwa. Ks .prob. Bubacz dokona poświęcenia sztandaru. Po nieszporach odbędzie się program w sali Stankiewicza, róg ulic Noble i Emma.

*

Klub Oświatowy Niedźwiada weźmie w przyszłą niedzielę udział w nabożeństwie, które zostanie odprawione w kościele św. Szczepana o godzinie 10-tej rano z okazji 5-tej rocznicy powstania tego Klubu. Po południu Klub urządza bankiet w „Oazie", 1250 Milwaukee ave.

*

Chór św. Szczepana rozpocznie swoje regularne lekcje śpiewu w przyszły piątek, 26go października, o godzinie 8mej wieczorem.

Kółko Dramatyczne urządza zabawę Wilkołaków w sobotę, 27go października, w sali szkolnej. Komitet zaprasza wszystkich przyjaciół i sympatyków Kółka, ażeby na zabawę przyszli, a spędzą czas przyjemnie i nie pożałują przybycia. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra.

*

Komitet tegorocznego bazaru, jaki odbywa się w niedzielę i środy postarał się o piękne premje pieniężne po $50, $25 i kilka po $5, oprócz różnych innych rzeczy, które zdobyć można w łatwy sposób przy kołach szczęścia, czy też przy innych rozrywkach, które znajdują się w sali parafjalnej.

*

Komitet Opiekuńczy tegorocznego bazaru stanowią następujące panie, przyjaciółki i dobrodziejski Szczepanowa: F. Andrzejewska, H. Bielawa, J. Baran, T. Cwik, J. Czekała, A. Druzela, E. Dombrowska, R. Dukes, E. Deka, S. Hejna, M. Koniecka, C. Kowalewska, M. Kowalczyk, S. Kosińska, A. Kleszyk, A. Nowińska, R. Petlak, K. Pałczyńska, A. Rutkowska, M. Retman, E. Rudecka, S. Rostenkowska, S. Sikora, G. Siwińska, J. Sobieraj, K. Sobota, M. Stegeman, P. Skowrońska, K. Trochim, A. Wojdyga, A. Wisła, F. Walkowicz, A. Wójcik, F. Wójcik i E. Zajączkowska.

MAŁŻEŃSTWO PONIOSŁO ŚMIERĆ W KAMIENIOŁOMACH.

Sandusky, O. — W kamieniołomach znaleziono ciała Bena Fleming, lat 50, i jego żony. Kamieniołomy znajdują się w pobliżu ich domu. Władze śledcze przypuszczają, że małżonkowie wpadli do kamieniołomów przypadkowo.